

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

---

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

№ 3

MIKOŁAJ REJ

Z NAGŁOWIC

ŻYCIORYS WŁASNY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ  
HENRYK GAERTNER

GEBETHNER I WOLFF  
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—  
ZAKOPANE—WILNO

1925



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

chcąc krzewić rozumną miłość języka polskiego opartą  
na znajomości jego rozwoju ogłasza

# KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

pod redakcją  
HENRYKA GAERTNERA

Wydawnictwo T. M. J. P. poświęcone zobrazowaniu polskiej  
kultury językowej, będą zawierać pomniki języka ojczystego od  
czasów najdawniejszych, w całości lub w cenniejszych wyjątkach.

Wydawnictwo pragnie tym sposobem dać próbki mowy staro-  
polskiej, któreby mogły służyć za podstawę dla ćwiczeń semina-  
ryjnych dla studentów uniwersytetu, zamierzających się poświęcić  
studjowaniu historii języka i literatury ojczystej. — Niemniej celem  
KSIĄŻECZEK STAROPOLSKICH jest dostarczyć szkole średniej  
środków i sposobów, by „doprowadzić do zrozumienia podstawowych  
właściwości współczesnego języka polskiego z uwzględnieniem jego  
rozwoju w ciągu wieków ubiegłych”. Dlatego każdy zeszyt Ks. Stp.  
będzie zawierał dokładny komentarz wyjaśniający w przypisach wła-  
ściwości fonetyczne, morfologiczne, składniowe i słownikowe tekstu  
w zestawieniu z współczesnym językiem literackim i ludowym,  
a nadto wstęp charakteryzujący krótko znaczenie zabytku w historii  
języka polskiego.

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE pragnąc pozyskać nie tylko  
szkoly, ale też i inteligentny ogół miłośników języka polskiego, bez  
względu na specjalne zainteresowania, nie miną obojętnie żadnego  
zakresu twórczości językowej. Zilustrują one rozwój naszej mowy  
nie tylko w zakresie kultury estetyczno-literackiej, ale też w sferze  
myśli religijnej, politycznej i prawnej, nie zaniedbując dziedziny co-  
dziennego życia, a więc kultury materialnej, życia towarzyskiego,  
szkolnego i t. p. Tym sposobem każdy miłośnik ojczystej mowy  
ujrzy jej staropolski wygląd w dziedzinie, która jego umiłowaniam  
i zainteresowaniom zawodowym jest specjalnie bliska.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

№ 3

MIKOŁAJ REJ

Z NAGŁOWIC

ŻYCIORYS WŁASNY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ  
HENRYK GAERTNER

GEBETHNER I WOLFF  
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—  
ZAKOPANE—WILNO

1925





144062

K-201/82

### UWAGI WSTĘPNE.

W 1568 roku z drukarni Macieja Wirzbięty wyszło ostatnie wielkie dzieło Mikołaja Reja, *Zwierciadło*. Zawarło ono całość poglądów etycznych, społecznych i politycznych ojca piśmiennictwa naszego. Na końcu dzieła, które jest istotnie zwierciadłem życia staropolskiego i najpełniejszym odbiciem umysłowości wielkiego pisarza, znajduje się mały portrecik literacki autora, zatytułowany „Żywot y sprawy poćwiwego Sláchćiczá Polfkiego Mikołaiá Reyá z Nagłowic... Który napisał Andrzej Trzecieki iego dobry towarzysz, który wiedział wżytki sprawy iego”.

Portrecik ten doczekał się ogromnie pochlebnej oceny w historii literatury polskiej. Już Lucjan Siemieński pisze o nim, że jest „skreślony z takim humorem, z taką prawdą malowniczą, że kilka tych kart liczy się w naszej literaturze do najszacowniejszych zabytków. Żadna z dzisiejszych biografij, choćby z największą erudycją skreślona, nie może się porównać ze szkicem Trzeciekiego, żywcem chwyconym przez naocznego świadka”<sup>1)</sup>. Inny współczesny Siemieńskiemu historyk powiada: „Żywot prześliczny jest, pełen obrazów i treści, aczkolwiek za krótki... W każdym razie życiorysem swoim takie stanowisko zajął Trzecieki w dziejach literatury, że go obok Reja zaraz stawić potrzeba”<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> L. Siemieński, *Portrety literackie*, Poznań, 1865, t. I, 30/1.

<sup>2)</sup> J. Bartoszewicz, *Historja literatury polskiej 1877<sup>2</sup>*, I, 246/7.



Sądy te nie uległy zmianie w czasach najnowszych. Dwaj znakomici znawcy staropolszczyzny, Brückner i Brückner równie wysoko oceniają wartość Życiorysu. Pierwszy z nich nazywa biografię Reja — „cudowną”<sup>1)</sup>, drugi uważa ją za „pierwszy i to najlepszy nasz portret literacki przed Siemieńskim”<sup>2)</sup> i za „pyszny wzór dawnej polszczyzny”<sup>3)</sup>.

Dziwnem by było to jednak, że Andrzej Trzycieski, znakomity poeta łaciński, który pisząc wiersze pochwalne po łacinie, nawet i o Reju, nie mógł się obejść bez modnej mitologii i reminiscencji klasycznych, że „zrzucił więzy klasyczne i zamiast komunałów łacińskich i odwiecznych fraz, wyuczonych a kłamliwych, zamiast lir, Parnasów i heroów, krótko a żywo, barwnie a dosadnie, żywot poczciwego Polaka wypisał”<sup>4)</sup>.

Istotnie między wysokimi wymaganiami, jakie stawiał dla formy literackiej Trzycieski, w teorii i praktyce, w swych wierszach łacińskich i pismach polskich, a niedbałą formą Życiorysu, jest taka ogromna przepaść, że zagadką psychologiczną musiał się wydać fakt, jak jeden i ten sam człowiek mógł tak różnie pisać. Z drugiej strony właśnie ta forma, bezładny sposób opowiadania i język Życiorysu wykazuje tak silne pokrewieństwo z twórczością Reja, że nasunęło ono przypuszczenie, że nie Trzycieski, ale sam Rej swój Życiorys opisał<sup>5)</sup>. Przypuszczenie to potwierdziło dokładne, analityczne porównanie cech językowych Życiorysu i samego Reja na tle ówczesnego języka. Porównanie to przyniosło następujące wyniki:

1) Rozpr. W. Fil. Ak. Um. 44, 1907.

2) Mikołaj Rej, Ak. Um. 1905, s. 2.

3) Mikołaj Rej, Lwów, 1922, s. 2.

4) Brückner, M. Rej, 1905, 1.

5) Streszcza się tu wywody zawarte w osobnej książce, poświęconej charakterystyce języka Życiorysu i Reja, na tle XVI w. oraz sprawie autorstwa: H. Gaertner, *Ze studjów nad językiem polskim w XVI wieku. (Kto jest autorem Życiorysu Reja?)* Wydawn. T. M. J. P., Gebethner i Wolff 1925.

„1. Formy fleksyjne Życiorysu są w zupełności zgodne z systemem odmiany Rejowej, a z pośród oboczności spotykamy zawsze w Życiorysie te formy, które i u Reja są najczęstsze. Przeważnie da się to stwierdzić na tych samych wyrazach, które mamy w tej formie w Życiorysie i innych tekstach Rejowych. W nielicznych wypadkach, gdy dla formy użytej w Życiorysie, nie znajdują się u Reja odpowiedniki w tym samym wyrazie, formy te pozostają jednak w zgodzie z deklinacją Reja.

2. Z form słowotwórczych mamy w Życiorysie jedno tylko, ale bardzo dla Reja charakterystyczne deminutivum. Większej ilości wyrazów zdrobniałych, tak częstych u Reja, nie nastroczała pisarzowi treść biografii.

3. Słownictwo Życiorysu składa się z wyrazów, o których na podstawie cytatów można stwierdzić, że są dla Reja ulubionymi. Wogóle zaś w Życiorysie niema ani jednego wyrazu, któryby był dla Reja obcym.

4. Frazeologja, obfitująca w zwroty przysłowio-we i emfatyczne, jest mozaiką, złożoną z wyrazów, spotykanych często u Reja albo w tej samej formie, albo też w niewiele różniących się odmianach. Wyrażenia, któremi Życiorys określa Reja i jego twórczość, są stałymi schematami frazeologicznymi, których Rej zawsze używa mówiąc o sobie lub o swych dziełach.

5. Cechy formalno-składniowe, jak użycie przypadków, powtarzanie przyimków, częste użycie czasu zaprzęskiego, polisyndetyczność, sposoby łączenia zdań głównych i pobocznych, szyk, anakolutyzm i t. d., — to wszystko cechy wybitnie charakterystyczne dla języka Rejowego, a poświadczane b. często użyciem w jego utworach.”

Na podstawie tych wyników stało się jasnym, że Życiorys jest autobiografią pisaną przez samego Reja, który osobą Trzycieskiego, zwanego przez towarzyszy Andrychem, osłonił żartobliwie autorstwo także i Spólnego narzekania. Nie chciał mistrz Nagłowski otwarcie mówić o so-



bie, jakkolwiek to, co mówi w *Życiorysie* nie jest zbyt pochwalne, a zawiera też uwagi świadczące, że żywot tego człowieka poćwiwego miał chwile beztroskiej lekkomyślności; — podpisał więc jako autora swego młodszego przyjaciela. Chcąc zaś nadać większą wiarygodność opowieści jakoby Trzycieskiego, obfitującej w drobne szczegóły, któremi nawet przyjaciele niezbyt się interesują, dodał do nazwiska jego zastrzeżenie, „który wiedział wżytki sprawy jego.”

Czy jednak taki wynik analizy językowej, nie kłócający się z faktami biografii poety<sup>1)</sup> i z psychologicznym prawdopodobieństwem, zmienia w czemkolwiek jego wartość? Okazało się przecie, że forma treściowa i językowa *Życiorysu*, swoją niedbałością sprzeciwia się wszystkiemu, co kiedykolwiek w dziejach naszej literatury uważano za konieczny warunek, już nie „pysznego wzoru dawnej polszczyzny”, ale nawet najzwyczajniejszej, poprawnej prozy.

Mimo to jednak *Życiorys* pozostanie nadal „cudownym”, „najlepszym portretem literackim” i „pysznym wzorem dawnej polszczyzny”, tem cenniejszym, że wyszedł z pod pióra samego poety, który stojąc nad grobem zostawił nam „rejestr pocziwych spraw swoich”.

Wartość *Życiorysu* polega zarówno na jego treści, jak i na formie i języku. Treść *Życiorysu* jest nie tylko, znakomitem, intuicyjnym odtworzeniem tego, co w życiu poety było najbardziej charakterystycznym, najbardziej wartościowym do zrozumienia jego duszy, ale zarazem jest jakby pomniejszającym zwierciadłem życia staropolskiego, a pomijając wybitny talent poety, życia przeciętnego szlachcica polskiego w dobie Zygmunto-*wskiej*.

<sup>1)</sup> Nieliczne sprzeczności zachodzące między treścią *Życiorysu* a faktami biografii, są tylko pozorne, dające się łatwo usunąć albo przez dokładne wnikięcie w znaczenie wyrazów i zdań *Życiorysu*, albo też wytłumaczyć mimowolną może dążnością poety, by się przedstawić w lepszym świetle.

Treść ta chronologicznie bezładna, sprzeczna z zasadami poprawnej kompozycji pisarskiej formalnie jest opowiedziana na sposób gawędy, odtwarzającej swobodny i bezpośredni tok wspomnień i na tem polega jej wartość estetyczno-literacka.

Tak samo i język *Życiorysu*, w swych załamaniach składniowych, polisyndetyczności, jednostajności formalnych połączeń zdaniowych, bez formalnego uwydatnienia stosunków logicznych, jest świetnym przykładem języka gawędy i na tem polega jego literacka wartość. Powtóre język *Życiorysu*, będąc jakoby syntezą cech języka Rejowego, pozwala znakomicie poznać jego indywidualne upodobania słowotwórcze, składniowe i słownikowe.

Wreszcie, jeśli spojrzymy na cechy językowe, abstrahując od ich wzajemnego ustosunkowania, które stanowi o swoistym stylu Reja, otrzymamy wprost wymarzoną próbkę języka staropolskiego doby Zygmunto-*wskiej*, z pisownią i głosownią 2-giej połowy XVI wieku, odtwarzającą odmiennie, zwłaszcza deklinację oraz słownik i frazeologję czasów Zygmunta I.

Dla każdego miłośnika mowy ojczystej, w szczególności zaś dla studjującej młodzieży szkoły średniej, dla której wymieniony jest na pierwszym miejscu lektury uzupełniającej, jak też i dla młodzieży polonistycznej w seminarjach uniwersyteckich, jest *Życiorys* Reja jednym z tekstów najcenniejszych, dających minjaturowy obraz języka swej epoki.

Z tych względów *Życiorys* ukazuje się w Książeczkach Staropolskich w niniejszej szacie wydawniczej. Tekst *Życiorysu* został podany z zachowaniem pisowni<sup>1)</sup> pierwodruku z 1568 r., przyczem wydawca kierował się motywami

<sup>1)</sup> Jedyne ułożenie wierszy pierwodruku nie dało się utrzymać wskutek trudności technicznych, a więc cyfry cytatów rozprawy ze studjów nad językiem etc. nie zgadzają się z cyframi wierszy naszego wydania, co wobec szczupłości tekstu *Życiorysu* nie będzie żadnym utrudnieniem przy sprawdzaniu przytoczeń.



przedstawionemi w swoim wydaniu Ziemiańska<sup>1)</sup>. O ile słusznym jest, że pisownia rękopisów staropolskich do końca XVI wieku sprawia w swej niekonsekwencji pewne utrudnienie dla czytelnika nieznającego dokładniej historii staropolszczyzny, o tyle trudności, nastroczające się w lekturze konsekwentnej naogół pisowni druków polskich z czasów Zygmunta Augusta, są pozorne. Jak praktyka szkolna wprowadzająca w niektórych szkołach lekturę Szachów<sup>2)</sup> dowiodła, pisownia pierwodruku jest trudnością iluzoryczną, znikającą dla ucznia po kilku wierszach lektury; przeciwnie nawet zaciekawia i, jak brzmiały spostrzeżenia samych uczniów, przyczynia się do dokładniejszego wniknięcia w treść wyrazów i fraz, a tem samem do lepszego poznania i zasmakowania w lekturze.

Niszczenie zaś starej pisowni, modernizowanie jej kosztem tak charakterystycznych dla staropolszczyzny, zbliżających ją do dzisiejszej mowy ludowej samogłosek pochyłonych, pozbawia możności wszczęcia w młodzież kultu i zrozumienia także dla zewnętrznej szaty naszego życia kulturalnego, stawiając w późniejszym rozwoju intelektualnym istotną przepaść „między nowemi a dawnemi czasami”, a czasem pozostawiając, jako stały nabytek, pogardę dla starej książki i to nie tylko jej szaty, ale i treści.

Dla ułatwienia orjentacji w systemie ortograficznym Wirzbięty, załączono do pierwszej stronicy tekstu próbkę transkrypcji wedle dzisiejszej pisowni z dodaniem znaków *â, é* dla *a, e* pochyłonego. Transkrypcja ta odbiega nieco od przyjętego systemu, który nie wprowadzał w nową pisownię *é, ó, o* ile ich nie było w pierwodruku. Istotnie niewiele drukarni XVI wieku, zwłaszcza w pierwszej jego połowie oznacza wszystkie samogłoski pochyłone, na czem opierano wnio-

<sup>1)</sup> Pseudo — Orzechowskiego, Ziemiańska, tekst z 1565 r., objaśnienia językowe, słownik, Biblj. Uniw. Lub., Przedmowa.

<sup>2)</sup> W wydaniu Książeczek Starop. № 2, w opr. prof. Nitscha, zachowującym starą pisownię.

sek, że o ile *â* oznaczane powszechnie, istniało też w wymowie powszechnej, o tyle *ó, é* oznaczane rzadziej, w brzmieniu nie różniło się tak widocznie od *o, e* otwartego. Otóż zdaniem wydawcy, które w osobnym artykule zostanie poparte liczniejszymi argumentami, niekonsekwencja w oznaczaniu samogłosek pochyłonych wynika li tylko ze zwyczajów ortograficznych, opartych na braku odpowiednich czcionek. Niektóre z drukarni z braku czcionek (*é ó*) uczyniły zasadę, inne ją przełamały, wprowadzając potrzebne typy i stosując je konsekwentnie. Wogóle więc język XVI wieku, pod względem zasobu i zakresu samogłosek pochyłonych *â, é* nie różnił się wiele od dzisiejszych gwar, posiadających samogłoski pochyłone, w zakresie zaś użycia znaku *ó*, naogół też i od dzisiejszego. języka literackiego, z tem, że ówczesne *ó* było dźwiękiem pośrednim między *o — u*, nie identycznym z dziś. *u*. Dlatego to, transkrybując pisownię Wirzbięty w sposób odtwarzający ówczesną wymowę wprowadzono znaki dla wszystkich samogłosek pochyłonych, kierując się co do zakresu *é, ó* zwyczajem ortograficznym drukarni Łazarza.

W objaśnieniach pod tekstem uwzględniono tylko to, co do pierwszego, literalnego zrozumienia niezbędne, a więc prawie wyłącznie dosłowne objaśnienia wyrazów i wyrażeń. Osobno wydzielono objaśnienia rzeczowe, traktując je z rozmysłu obszernie, by treści Życiorysu nadać głębsze tło znajomości ludzi, rzeczy i zdarzeń opowiedzianych w Życiorysie, oparłszy się na doświadczeniu, wykazującym, że treść Życiorysu, przeczytanego chociażby po uprzednim poznaniu (w wyjątkach) twórczości Reja z koniecznymi wyjaśnieniami językowemi, pozostaje (poza ustępem o wronach) martwą. By ją więc ożywić chociaż licznymi promieniami ówczesnego życia, zailustrowano zdarczenia ekskursami, przytoczeniami z dokumentów. Że są podane w łacińskim brzmieniu, to również umyślnie; poznanie epoki dają one plastyczniejsze, a łacina przytoczeń, chociażby nawet uprawiana w niektórych typach szkół



średnich dopiero od IV-ej klasy, powinna być zrozumiałą. Parę cytatów daje też możliwość poznania w próbie pisowni rękopisów ówczesnych. Z rozmysłu też podano pełne brzmienie dzieł Rejowych.

Dodane na końcu wydania objaśnienia językowe mają na celu ułatwić syntetyczne ujęcie cech wynikających z systematycznego rozbioru języka Życiorysu. Z jednej strony zbierają one w formie zwięzłej gramatycki języka Zygmunrowskiego właściwości języka staropolskiego, z drugiej zaś strony uwytatniają to, co w tym języku jest charakterystycznym dla samego Reja.

---

**MIKOŁAJA REJA**

Z NAGŁOWIC

**ŻYWOT I SPRAWY**

(TEKST)



## Zywot y sprawy poćciwego Sláchćiczá Polkiego Mikołaiá Reyá z Na-

głowic, kthory był zá sławných krolow Polkích Zygmuntá wielkiego pirwzého thym imieniem krolá Polkiego, á potym zá Zygmuntá Auguftá fyná iego tákże wielkiego á sławnego krolá Polkiego. Ktory nápiſał Andrzej Trzeciſki iego dobry towarzysz, kthory wie-  
dział wfzytki ſpráwy iego.

- 10 **T**En to Mikołay Rey wyfzedł był s ftárádawnego á poćciwego domu, kthore záwždy Reymi zwano, kthorzy ſie záwždy piſáli z Nagłowic ze wſi ziemie Krákowfkiey, powiátu Kſięſkiego, nie dáleko rzeki Nidy. A ci tho Reyowie byli s ftárádawná herbu Okfzey, kthory tho herb zánioſł był do Polſki
- 15 Nankerus Słę- nieiáki Nankerus Słężák, kthory tu ieżdżił  
żák Okfzą zá- wpoſelſtwiech do krolow Polkích, y potym  
nioſł do Pol- mu ſie w Polſzcze ſpodobało, y tu był  
fki ofiadł, y był Biſkupem Krákowfkim, y ten
- 20 koſcioł wielki iáko teraz ſam w ſobie ieſt ná zamku  
Krákowfkim on z gruntu zbudował. Y wiele potym thu  
tych Okfzycow do Polſki ſie zá nim było przynioſło,  
kthorych y po ty czáſy doſyć ieſt. A był to národ tych  
Reyow záwždy cichy, ſkromny, poćciwy, nie báwiąc ſie  
nigdi żadnemi ſwieckiemi ſpráwámi, tylko záwždy  
25 ſpokojnego á poćciwego żywotá ſwego ſlácheckiego

9. s ftárádawnego — z starodawnego.

13. s ftárádawná — od dawna.

14. Okfzey, od *Oksza* — topór.

15. Słężák, t. j. *Słężák* — *Ślązak*.

TO SAMO W PISOWNI DZISIEJSZEJ.

## Żywot i sprawy poćciwego Ślachcica Polskiego, Mikołaja Reja z Na-

głowic, kthory był zá sławných krolów polſkich, Zygmunta Wielkiego, pirwzého tym imieniem krolá polſkiego, a potym zá Zygmunta Augusta, ſyna jego tákże wielkiego a sławnego krolá polſkiego. Kthory nápiſał Andrzej Trzeciſki, jego dobry towarzysz, kthory wie-  
dział wfzytki ſpráwy jego.

- 10 **T**En to Mikołaj Réj wyfzedł był z staradawnego a poćciwego domu, kthóre záwždy Rejmi zwano, kthorzy ſie záwždy piſali z Nagłowic, ze wſi ziemie krákowſkiey, powiátu kſięſkiego, nie dáleko rzeki Nidy. A ci to Rejowie byli z staradawná herbu *Okszej*, kthory to herb zánioſł był do Polſki
- 15 *Nankerus Słężák* — nieiáki *Nankerus Słężák*, kthory tu ieżdżił  
*żák Okszą* zá- wpoſelſtwiech do krolów polſkich; i potym  
nioſł do Pol- mu ſie w Polſzcze ſpodobało, i tu był  
ski ofiadł, i był biſkupem krákowſkim, i ten
- 20 koſcioł wielki, jako teraz ſam w ſobie ieſt ná zamku  
krákowſkim, on z gruntu zbudował. I wiele potym tu  
tych *Okszyców* do Polſki ſie zá nim było przynioſło,  
kthorych i po ty czasy doſyć ieſt. A był to národ tych  
*Rejów* záwždy cichy, ſkromny, poćciwy, nie báwiąc ſie  
nigdy żadnemi ſwieckiemi ſpráwámi, tylko záwždy  
25 ſpokojnego a poćciwego żywotá ſwego ſlácheckiego

21. *Okfzycow*, członków rodziny herbu *Okszy*.

22. *narod* — *ród*, rodzina.

23. *nie báwiąc ſie* — nie zajmując ſię.

24. *ſwieckiemi ſpráwámi* — publicznymi, po-  
litycznymi ſpráwami.



vzywáli. Acz był ieden Stároftą ná Rowie gdzie dziś Barem zową, Rycerfkiego ftanu tám vzywáiąc, y támże go potym wielką mocą Tátárowie dobyli y zábili. A ten to Mikołay Rey miał oycá Stánifławá s tychże Nagłowić, 30 á Strijá rodzonego Piotrá, kthory żony nigdy nie miał, támże w tych Nagłowicach leży, bo mu fie były dzyałem doftály, ktore przypádły ná brátá Stánifławá.

A ten Stánifław ociec tego tho Mikołaiá vdał fie był ná Rycerfki chleb do zyerń Rufkich, támże fie z młodości 35 parał, bo tám miał Strijá herbownego teyże Okfzey, nieiákiego Wątrobkę Arcybifkupá Lwowfkiego, kthory go około fiebie báwił, y támże fie był pirwfzą żoną ożenił z narodu Buczáckiego. Kthora gdy mu vmárła 40 poiął był drugą żonę támże w Ruśi z imieniem niemáłym Bárbárę Herburtownę, z domu z dawná sławnego Fulztyńfkiego, fioftrę rodzoną Herburtá Odnowfkiego Káftzellaná Bieckiego y Stárofty Sądeckiego, herbu 45 trzech mieczów w iáblku, kthora była zofthálá wdową po zacnym człowieku po Zorawińkim, ktorego byli poimáli Turcy ná Bukowinie zá Alexándrá krolá, ktory potym támże w thym więzieniu w kilku lat vmárł, támże

29. Nagłowić, pom. pierwodruku, zam. Nagłowic.

31. leży . . — Piotr leży w Nagłowicach, które miał z podziału, a które po jego śmierci oddziedziczył jego brat Stanisław, ojciec pisarza.

34. támże fie z młodości parał — tam za młodu przebywał.

35. Strijá herbownego, niekoniecznie krewniaka, ale tylko tego samego herbu t. j. Okszy.

37. około fiebie báwił — gościł; pirwfzą żoną, sam narzędnik (socjatywny), zamiast zwrotu przyimkowego: z pirwfzq żoną.

38. z narodu — z rodziny.

39. z imieniem, od imienié — mienie, majątek.

46. w kilku lat — po kilku latach.

w Ruśi potym miefzkał. Thámże fie mu s tey Herburtowny vrodził fyn ten tho Mikołay w miáfteczkú w Zorawnie ktore dzierzał, nád Nieftrem, nie dáleko 50 Zydáczowá, w mięfopuftny wtorek, Roku Bożego 1515. Támże w tym Zorawnie ten Stánifław Rey vmárł, y támże leży. A tu dzierzał w Krákwofkiey ziemi Topolá, Słanowice, Bobin, ále tu bárzo rzadko bywał.

A iz był człowiek pobożny, počciwy, á fpokoiny, 55 á nie parał fie żadnemi fpráwami ziemfkiemi, także też y o wychowánie tego fyná máło dbał, bo iednegoż miał, także gi przy fobie chował áż do niemáłych lat, że go byli potym ledwe námowili iz go był dał do 60 Skármierzá do fzkoły, iz tám było bliſko iego wśi Topoley. Támże był dwie lecie, y nic fie nie náuczywfzy wziął go był záfię do domu, y potym go był dał do Lwowá, y tám fie też nic nie náuczył, báwiąc fie miedzy przyjacióły, bo iuz był podroflý, á był tám dwie lecie. Po- 65 tym go dał do Krákowá, y był rok w burfie Ieruzalem, też mu máło álbo nic pomogło, bo iuz rozumiał co to ieſt dobre towárzyftwo.

Y zdáło fie oycu iz iuz był náuczony człowiek, á on przedfię iáko dawno nic nie vmiał, wziął go záfię do 70 domu do onego Zorawná. Thámże z rucznicą á z wędką biegiájąc około Nieftru áż do ofmnaſcie fie lath ćwiczył

49. nád Nieftrem — nad Dniestrem.

50. w mięfopuftny wtorek — ostatni wtorek przed wielkim postém, dn. 4 lutego 1505; data roku „1515” jest pomyłką drukarza zam. „1505”.

55. nie parał fie — nie zajmował się.

57. gi, czytaj *ji* — go.

58. ledwe — ledwie.

59. Skármierzá — dziś Skalmierza.

67. náuczony — wykształcony.

69. z rucznicą — dziś z rusznicą.

70. około Nieftru — około Dniestru.



Bąki strzelając. A gdy przyniósł pełne zánádrá płóćć, laszkowych y wodnych orzechow, á kaczorá albo gołębiá ábo wiewiórkę zá pásem, to go z oney kofzule s płófkonek rostrząfáli rospafawfzy, áno wfzytkiego dobrego dofyć.

- 75 To fie tu w nim kocháli mowiąc Nic náfz Mikołay nic, bá nie zálezyć ten ná ftárość grufzki w popiele. Ano prawdę mowili, bo było práwie ze wfzytkiego nic. Potym go posftáli do Topoley do Strijá, áby go był wypráwił gdzie ná słuźbę, y kupili mu kithayki ná kábat ná
- 80 wypráwę, á on fie iáł brogiem wron łowić, á nim mu wfzyto fukniey, tym onę kithaykę wykráiał ná proporczyki, á czyniąc drzewcá z onemi proporczyki przywieszował wronam do fzyie á do ogoná pod fkrzydło á żywo ie pufzczał. Táke z onemi proporczyki latáiąc
- 85 wygnály ine wrony y káwki precz że fzkody w gumniech nie czyniły. A ten dla kábatá rok przy wrzędniku musiał miefzkáć, áz ociec przyechawfzy toż mu iny fpráwił, á pan młody fie ćwiczý około brogow z wronámi. Y dał go potym iuz we dwudzieftu lat do páná Andrze-
- 90 ią Tęczyńfkiego, ktory ná ten czás był Woiewodá Sędo-

71. p ł ó ć ć — błąd pierwodruku, zam. *płóćic*; z á n á d r á — l. m. zam. dzisiejszego *zanadrze*.

73. s p ł ó f k o n e k — z lichego, konopnego płótna.

75. Nic náfz Mikołay nic — dziś byśmy powie-dzieli „Niczego (jest) nasz Mikołaj niczego”, rodzaj żartobliwej pochwały w znaczeniu „Dzielny, sprytny chłopak”.

79. Kithayki — kosztownej materji jedwabnej, wy-rabianej w Kitaju (Chiny).

80. brogiem — siecią do łowienia ptaków.

81. ná proporczyki — na chorągiewki.

85. ine — dziś *inne*.

86. dla kábatá — z powodu kabata; przy wrzęd-niku — przy włodarzu.

89. we dwudzieftu lat — we dwudziestu latach.

90. Sędomirfkim, dziś *Sandomierskim*.

mirfkim, á był to człowiek zacny y mądry, ácz był wzroftem máły ále głowę wielką miał.

- Tám pothym będąc poczał go pan w listy polfkie wpráwować, bo lácińfkiego ięzyká bárzo máło ábo nic
- 95 nie vmiał. Táme potym z listow, z rozmow miedzy pifárz-mi, s czytánia, á fnadź wiecey z náture, iáł fie iuz był prze-gryzować potrofze y lácińfkiego pífmá czytáć, á czego nie rozumiał thedy fie pytał. Táke potym z onego zwyczáiu poczał potrofze rozumiec co czytał, á Bog á náturá
- 100 ofstátká dodał, iż był przyfzedł potym ad iudicium, iż wždy iuz rozumiał co czarno á co biało. Iedno iż mu to wiele przekażáło iż był zázwdy zábáwion towárzyftwem á muzyką ták z náture, że rzadkiesy ktorey nie vmiał. Texty dziwne á wirfze rozmáite ták nie fie nie rozmyfláiąc
- 105 czynił. A był pan bárzo ciekáwy z młodu, że nigdy ná iednym mieyfcu długo pofiedzieć nie mogł, á myfliw-ftwo mu też wiele przekażáło.

- Pothym záfię odstáwfy od onego páná parał fie z nowu miedzy przyjacióły w Ruśi, ále nigdy nie służył,
- 110 á wfzákoż był zázwdy pilen Hetmáná ktory był ná ten czás zacny człowiek Mikołay Sieniáwfkí Woiewodá Belfki potym Rufki, radby też był widział co ludzie zacni czynią, ále mu fie tego nigdy pozdárzyć nie mogło. Bo był ták fortunny ábo też niefortunny, że
- 115 powiádał iż nigdy zá żywotá iego tháka nań potrzebá nie przyfzlá, áby był powinien kordá fwego dobyć

100. ad iudicium — do rozsádku.

102. przekażáło — przeszkadzało.

105. ciekáwy, w znaczeniu pierwotnem (związaniem z czasownikiem (*u*) *ciekać*) — ruchliwy.

109. miedzy, dziś *między*.

110. był zázwdy pilen Hetmáná — starał się często przebywać przy hetmanie.

fie pozdárzyć — zdarzyć, poszczęścić się.

114. fortunny — szczęśliwy.





chybá w rozwadzaniu, á to był pan bárzo ciekawy, iedno  
iż był wielkiego záchowánia á dworfki. A nigdy żadney  
przyczyny s fiebie nikomu do złego nie dał, thák  
120 tego około fiebie przeftrzezał.

Potym fie był ożenił, poiął był z imieniem nieiáką  
Kofnownę s Sędzifzowá tu s Krákowfkiey ziemie,  
fieftrzenicę Arcybifkupá Rożego, ktory był powinowátym  
fwym niemáło imienia nákułił, tákże fie też iemu  
125 było doftáło w Chełmfkiey zyemi Kobylfkie imienie  
y Siennicá. Támże to w tym imieniu więcey go potym  
doftawfzy przemiefzkawał, y tákże był záložyl miáfthecż-  
ko nie dáleko Chełmá przezwifkiem Reyowiec. A wżá-  
koż thu do Krákowfkiey ziemie bárzo go záwždy przy-  
130 rodzenie ciągnęło dla dworu, bo bez thego być nie  
mogł. A żadnego Seymu, zyázdu, áni żadney Korronney  
fpráwy nie zámfzkał. Y był nań ftáry krol bárzo  
łáfkaw tákże y krolowa Boná, y dał mu był iurgielt  
y ftácią Skármierfką y wieś, tákże y wfzyfcy pánowie  
135 bárzo gi rádzi widzieli y wiele mu dawáli. Tákké  
potym od Arcybifkupá Gámratá dzierzał Kurzelow  
y Bifkupice. A wrzędem żadnym ziemfkim nigdy fie  
niechciał páráć, powieđał iż w zátrudnionym żywocie  
dwá co nafláchetnieyfze klenothy ociążone być mużą,  
140 Wolność á Sumnienie, ktore powieđał iż w zábáwionym

118. wielkiego záchowánia — wielkiej rozwagi.

129. przyrodzenie — natura.

133. iurgielt — roczną płacę.

134. ftácią — t. j. *stacyją*, dochód ze stacji, t. j.  
opłatę roczną, którą miasto opłacało skarbowi królewskiemu  
za zwolnienie od obowiązku utrzymania dworu królewskiego  
w czasie jego pobytu w tem mieście.

138. w zátrudnionym żywocie — w życiu,  
pełnem zatrudnień, związanych z pełnieniem urzędu.

139. ociążone — obciążone.

140. w zábáwionym żywocie, p. uw. do w. 138.

żywocie nigdy befpieczne być nie może. A wżákoż  
kiedy rozumiał iż tego była potrzebá, bywał poftem, y bár-  
zo rad flúżył Rzeczypoftolitey, bo iuż ze zwyczáiu  
rozumiał y fpráwy Koronne, y práwo poftolite. Ale fie  
145 niechciał żadną rzeczą báwić, tylko wolny á fpokoiny  
żywot fobie obierał. A s Polfki też iáko żyw zá  
żadną gránicę nie wyiechał, chyba w kfięftwie  
Litewfkim bywał y to bárzo máło.

Potym fie parał około krolá onego flawnego Zy-  
150 gmuntá Auguftá, ktory mu też był iŃcie miłóŃciwym pánem,  
y dał mu był iurgielt ná Chełmfkim miyie, y wieś mu  
był dał, kthora była dziedziczna Mikołáiá Odnowfkiego,  
iedno iż była miáła przypáŃć ná krolá iure donatorio,  
ktorą zwáno Dziwiąciele. A ten to Mikołay Odnowfki  
155 był mu brátem blifkim, y dał mu był fwe práwo iefzcze  
zá żywotá fwego, á był Káfttellanem Przemyfkim  
y Stároftą Lwowfkim.

Potym thu w Krákowfkiey ziemi nád Nidą záložyl był  
miáŃto przy Nagłowicach przezwifkiem herbu fwego Oxa,  
160 y niemáło był imienia tám potym przykułił.

Potym mu był dał Páweł Byftram bráth iego blifki  
bezpłodnym będąc dwie wŃi w Lubelfkiey ziemi, Popko-  
wice y Skorczyce, y ŃpuŃcił mu ie był iefzcze zá żywotá  
fwego.

165 Potym gdy przyŃzłá prawdá Ńwiętha Ewányeliey Páń-  
fkiey do Polfki, kthora áćz była też y przed tym ále bárzo  
záwiklána, y piŃał Poftillę Polfkim ięzykiem, bo áćz  
był nieuczony, ále s czythánia á ze zwyczáiu tedy  
mu tho iuż Ńnádnie przychodziło, w ktorey niczym

153. iure donatorio — prawem darowizny.

154. Dziwiąciele, dziś *Dziwięcioły*.

155. brátem blifkim — przyjacielem.

165. prawdá Ńwiętha Ewányeliey... — refor-  
macja, która w opinji zwolenników oczyŃciła naukę Chry-  
Ńtusową od komentarzy KoŃcioła katolickiego.



170 nie állegował dla lepfzey pewności iedno ftárym á  
nowym zakonem, y wiele ludzi fie było tą poftillą  
w prawdzie obaczyło z onych dawnych zwykłych á  
záwikłanych nałogow ftárych. Pifał też przed thym  
175 Káthechizm diálogiem ludziom młodym potrzebny. Prze-  
łożył też Pfałterz Dawidow y z modlitwámi, ktory też bár-  
zo rádzi ludzie y czytáli y fpiewáli. Pifał theż żywot y  
fpráwy onego Iozephá żydowfkiego Pátriárchy czudnemi  
y ozdobnemi fłowy, ktory też ludzie bárzo rádzi  
widzieli. Pifał też spectrum álbo nowy czyściec, áby  
180 fie ludzie s fthárych błędow obaczáli.—Pifał też pod  
figurą Kupcá nadobną fpráwę człowieká Krześciójánfkie-  
go.—Pifał też Apokálipfim Ianá fwiętego cudnym Polfkim  
ięzykiem z wykładem zacnego á vczonego Doktorá  
w piśmie fwięthym Henryká Bulingerá.—Pifał też kfiáżki  
185 nadobne o potopie Noego dziŹieyŹzym czáŹom bárzo  
potrzebne á pożyteczne.

— NápiŹał też dla dworfkich ludzi nadobne kfięgi  
Wizerunk s ktorego wiele káždy y náuczyc y obaczyć  
fie mogli.

190 — Pifał też potym Zwierzyniec ftanow Sláhec-  
kich ktorzy ná ten czás żywi byli, poćciwie krotkiami  
fłowy, kthore tylko w ofmi wirfzach zależály, ozda-  
biáiąc. — Pifał theż dla białych głow Zátárgnienie  
Fortuny s Cnotą, s ktorych fnádnie mogły fwym po-  
195 winnoŹciam zrozumieć.

170. állegował—dowodził.

173. nałogow—t. j. błędów wynikających z nauki  
Kościoła.

178. bárzo rádzi widzieli — bardzo lubili.

180. Pifał—w miejscu pauz znajdujĄ się w pierwo-  
druku ozdobniki graficzne lub rączki z palcem wskazujĄ-  
cym, oddzielajĄce ustępy odnoszĄce się do poszczególnych  
dział.

— Pifał też dla dobrych towarzyszw diálogi  
rozliczne, Kofterę s pijániĄ, Wárwáfá z Dikáfem, Lwá  
s Kotem, Gęs s Kurem. — Pifał też záŹię dla kmiot-  
kow, Woytá s Pánem á s Plebanem, iáko fie też  
200 o fwych doległofciach rozmawiaią. Y wiele inych  
rzeczy pifał co ich poginęło, y kfięgi niemáŹe de  
neutralibus w BrzeŹciu Lithewfkim y z Imprefforem  
vtonęły.

— A náoftátek iuż we wfzytko fie ochynáfzy  
205 pifał kfięgi żywotá człowieká poćciwego, rozdzielony  
ná trzy wieki iego, tho ieŹt, młody, Źredni, y ftáry,  
iáko fie ma poćciwy człowiek, ná káżdym ftanie bę-  
dĄcz, w Źwey powinnoŹci záchowÁc. NápiŹał też ná-  
rzekÁnie ná nierzÁd PolŹki. Przytym ApophtegmÁtá  
210 rozmÁite. Przemowę do poćciwego Polaká ftanu  
RycerŹkiego. Przytym też Zbroię RycerzÁ KrzeŹci-  
jÁnfkiego. Náoftátek ZegnÁnie s ŹwiÁtem.

A wfzÁkoż ná żadnym piŹmie fwym Áni fie pod-  
piŹÁc Áni Źwego imieniÁ wfpomnieć niechciÁł, powie-  
215 dał iż fie tego wftydał iż był nieuczony, á miothÁł  
fie práwie iáko z motyką ná Źłonce. A co tych pieŹni  
y nabożnych y Źwieckich, wirfzow rozlicznych, Epithá-  
phia ludziom poćciwym, thÁkże też y ná herby ich,  
to temu y liczby nie było, bo mu tho ze zwyczáiu  
220 Á z náтуры tÁk Źnádnie przychodziło, że tego przez

200. o fwych doległofciach — o swych tro-  
skach; rozmawiaią — błąd pierwodruku zamiast roz-  
mawiaią.

202. z Imprefforem, *impressor*, *typograf* — dru-  
karz; por. objaŹnienia rzeczowe do tegoż wiersza.

204. fie ochynáfzy — się zanurzywszy, wszyst-  
kiego spróbawwszy.

217. Epitháphia—wiersze nagrobne.

220. Źnádnie — łatwo.



- iednę nocz nápifał czo chciał, bo wednie nie mógł  
 bo był bárzo ludźmi zábawiony, paniętá á ludzie mło-  
 dzi zówždy fie około niego bawili, bo był człowiek  
 poćciwy, záchowáły, dworfki, znáiomy wżem, á byli  
 225 nań ludzie zacni bárzo láfkáwi, á żadnego ftanu mieć  
 niechciał, tylko był fobie żywot wolny á fpokoyny  
 obrał, będąc nemini moleftus, thák że fie nigdy nikth  
 nie ozwał kthoby był nań kiedy o czo pofkárzyć  
 miał, fam fie káždemu ofądził y wfprowadził.  
 230 Thákże fobie wżytko tufzył iż fie iuż w żadny  
 infzy ftan áni w żadne zawiááne fprawy nigdy wdác  
 nie miał, iedno iż ták fpokoynego á wolnego żywotá  
 fwego używác miał. Bo ácz tho był pan z młodu  
 bárzo ciekáwy á befpieczny, á bárzo mu fwiátek fmá-  
 235 kował, ále iuż był potym fkromny, trzeżwy, fpokoyny,  
 thylko fie iuż był ná wżem ná wolny żywot vdał,  
 á wżákoż co czás przyniofl y Rzeczypořpolitey y przy-  
 iacielfkiey pořlugi nigdy nie omieřzkał. Támże w tey  
 Okřzy ktorą fobie fundował y kořcioł zbudował po-  
 240 wiádał iż miał wolą fwe kořci położyć, Pánu Bogu  
 wżytko poruczywřzy, ták iáko o tym nadobnie  
 w onych wirřzoch rozmawiáiąc fie s fwiátem  
 nápifał. A thoć bylá wżytká fprawá żywotá,  
 pořtěpkow, y fpraw tego poćciwego  
 Sláchóicá Polřkiego.

## OBJAŚNIENIA

224. záchowáły — stateczny, mający zachowanie,  
 powagę u drugich.

225. ftanu — urzędu.

227. nemini moleftus — przykry dla nikogo.

234. ciekáwy, p. uw. do w. 105; befpieczny —  
 (bez pieczy); swobodnej myřli, bez troski, lekkomyřlny.

236. fie... ná wolny żywot vdał — obrał sobie  
 wolny, bez urzędu żywot.



## I. OBJAŚNIENIA RZECZOWE.

### ŻYCIORYS JAKO ZWIERCIADŁO ŻYCIA REJOWEGO.

6. Andrzej Trzeciecki (pisał się częściej *Trzycieski*, po łacinie *Tricesius*), znakomity poeta łaciński, rówieśnik Kochanowskiego, przyjaciel Reja. Ur. około 1530 r., kształcił się w Akademji krakowskiej, następnie zagranicą. Był gorliwym kalwinem, należał wraz z Bernardem Wojewódką, wójtem krakowskim, Jakóbem Przyłuskim, Andrzejem Frycem Modrzewskim, Jakóbem Uchańskim, później prymasem i w. i. do grona osób, sprzyjających reformacji, które się zbierało w Krakowie u jego ojca, Jana. Andrzej Trzycieski był ministrem kalwińskim w Brześciu Lit. i w Wilnie. Jest autorem wielu utworów łacińskich i polskich pieśni religijnych. Nadto pisał polskie wiersze pochwalne na dziełach Reja, z którym łączyła go przyjaźń, oparta na wspólności wiary i usposobienia. Słynął z piękności formy swych utworów. Bezimienny autor *Proteusa* (1564) pisze o nim:

Za nim (Rejem) idzie Trzycieski, w leciech dobrze młodszy,  
A wždy język u niego i nad cukier słodszy (w 1035/6).

O języku *Życiorysu*, którego autorstwo dotychczas przypisywano Trzycieskiemu, trudno powiedzieć, by był „nad cukier słodszy”.

Dlaczego Rej użył jego nazwiska, jako autora *Życiorysu*, patrz. H. Gaertner, *Ze studjów nad językiem polskim*, rozdział IV. oraz Uwagi wstępne, str. 4/6.

11. Z Nagłowic: — Nagłowice, wieś nad rzeką Nidą, w powiecie jędrzejowskim, w dawnym województwie



krakowskiem; pradziad Reja, Jan pisał się z Szumska, dziad poety, również Mikołaj, pisze się z Nagłowic lub Topoli, którą otrzymał za żonę, Barbarą. Jeszcze nasz poeta pisze się czasem z Topoli, najczęściej jednak z Nagłowic.

12. powiatu Kfięfkiego: — Książ, miasto powiatowe, d. woj. krakowskie.

13. Nankerus Slężak. O Nankerze pisał M. Kromer: „Tegoż roku, to ieft 1306. dnia 8. Máíá, kościół Krakowki y zamek drewniány zgorzał, gdy wágiel ogniŃty z tráfunkowego pogorzeliŃká od vlíce Wfzytkich Świętych wiatrem zániesiony, w piętrowanie kościołá Zamkowego, ółowem pobitego, wátleiący západł był. Wfzákże kościół rozrzućiwŃzy wyftárzále mury, ná teráznieyfzy kfztałt y to táká iáka dziś ieft máchine, po czternaŃtym roku przebudował Nankier Bifkup, fzláchćic SląŃki z Familiey Oxow”... Kronika, tł. M. Błażowskiego 1611, s. 239.

25. fpokoynego á poćciwego żywotá vzywáli: — Rejowie: „szlachta to zwyczajna, ani mieniem, ani godnościami nie wznosząca się nad poziom ogólny. Niekiedy ten lub ów z nich piastuje wprawdzie jakiś urząd powiatowy, lub godność kościelną, ale żaden nie wzbija się zbyt wysoko, nie przerasta głową, dygnitarstwem lub majątkiem swych współherbowych”. Na podstawie aktów sądowych Zb. Kniaziołucki, Materjały do biografji Mik. Reja, Arch. do dziejów lit. i ośw. VII, s. 243.

26. Bar, dawniej Row, miasto na Podolu nad rzeką Row, które spalone przez Tatarów odbudowała królowa Bona, nazywając Barem na pamiątkę swego ojczystego miasta.

29. oycá Stánifłáwá: — Stanisław Rej, umarł w r. 1528 lub 9.

30. Strijá rodzzonego Piotrá: — Piotr, młodszy brat Stanisława; obaj byli synami Mikołaja, który pozostawił ośmiu synów i cztery córki. Stanisław i Piotr po śmierci swego rodzeństwa, podzielili się dziedzictwem (dn. 27 maja 1513) tak, że Nagłowice otrzymał Piotr, Słano-

wice Stanisław, nadto Bobin i Topolę otrzymali po połowie. Kniaziołucki, Akt 185. — Piotr umarł w 1539 r.

36. Wątrobkę: — Ks. Jan ze Strzelec Wątróbka, zrazu kanonik katedralny krakowski, potem arcybiskup lwowski, również herbu Oksza.

38. z narodu Buczáckiego: — Stanisław ożenił się z Anną córką Jana z Nienczyna Buczackiego, wchodząc w pokrewieństwo z najwybitniejszymi rodami na Rusi. Anna wcześniej umarła, pozostawiając dwu synów i trzy córki.

40. Bárbáre Herburtownę: — Ród Herburców pisał się z Fulsztyna lub Felsztyna, miasta w ziemi przemyskiej. Barbara była siostrą Mikołaja Herburta Odnowskiego (por. też 152 i 4) i wdową po Żórawińskim.

48. fyn ten tho Mikołay: — jako jedyny syn z małżeństwa z Żórawińską.

49. w Zorawnie: — Żórawno, miasteczko w pow. żydaczowskim, w d. woj. ruskiem.

50. w mięfopuŃny wtorek, p. wyjaśnienie H. Łopacińskiego, Ustalenie daty urodzin Mikołaja Reja (Z wieku M. Reja, Warszawa, 1905).

51. Stánifłáw Rey vmárł w r. 1528 lub 9; pogląd, jakoby z Życiorysu można wnioskować o wcześniejszej śmierci Stanisława jest mylny, bo przecież w 89 w. mowa o tem, że wysłał syna „we dwudzieftu lat” (1525 r.) na dwór Tęczyńskiego. Mówiąc o śmierci ojca, w bezpośrednim związku ze swem urodzeniem, Rej kojarzy zdarzenia na podstawie styczności przestrzennej, nie czasowej (Żórawno!).

56/7. bo iednegoż miał, oczywiście z drugiego małżeństwa, z Żórawińską.

58/9. do Skármierzá do fzkóly: Skarmierz, dziś Skalmierz, miasteczko nad rzeką Nidzią, pow. pińczowski, d. woj. krakowskie. Było to w roku 1514, Mikołaj miał więc 9 lat.



61/2. do Lwowa, — gdzie spędził 2 lata, prawdopodobnie 1516 i 7 r.

64. do Krakowa:—w księdze słuchaczy Akademii krakowskiej zapisano Reja pod datą 4 maja 1518: „Nicolaus Stanislai Rey de Topola solvit totum”, Brückner, M. Rej, 1905 s. 17; w burfie Ieruzalem—bursa Jerozolimska, założona przez Zb. Oleśnickiego.

68/9. wziął go zafię do domu, po roku; a więc prawdopodobnie w 1519 r.

70. aż do ofmnafcie fie lath ćwiczył — a więc do 1523 roku.

78. go poślali do Topoley, t. j. w 1523 roku; tam zabawił Rej przez rok.

89. we dwudziestu lat, — a więc w 1525 roku; był tu Rej sekretarzem i komornikiem krakowskim. Rej bawił na dworze Tęczyńskiego zapewne do śmierci ojca, do 1528 lub 9 roku.

104. Texty dziwne á wirfze rozmáite: — były one zapewne związane treścią z pobytem dworskim poety. Pierwszy drukowany wiersz Reja, Psalm Dawidów CXIII, pochodzi prawdopodobnie z 1533 r.

110. był z áwždy pilen Hetmáná — prawdopodobnie w 1530 roku; co do owego z áwždy: patrz H. Gaertner, Ze studjów nad językiem polskim s. 68 i Janik, M. Rej, 1923, s. 8/9.

121. Potym fie był ożenił: — prawdopodobnie przed końcem 1531 roku (p. Janik, s. 9).

122. Kofnownę: s Sędzifzowá — córkę Jana Kosna (< *Kostna*, od *Kościeln*) z Sędziszowa, który się też pisał z Wywli.

123. Arcybifkupá Rożego: — Andrzej Boryszewski herbu Róża, arcyb. lwowski, a od 1503 r. prymas; umarł 1510 r. Tutaj nazywa go Rej po herbie: *Różá*, odmieniając *Rożego*, *Rożemu* i t. d., podobnie jak *sędziá*.

125. Kobylfkie imienie, t. j. wieś Kobyle w ziemi chełmskiej, w pobliżu Rejowca.

126. Siennicá, wieś w ziemi chełmskiej, w pow. krasnostawskim.

128. Reyowiec: — akt erekcyjny pochodzi z dn. 4 maja 1547; Kniازیółucki Nr. 441.

131. żadnego Seymu.. Rej się tu może zanadto pochwalił. Mamy świadectwa udziału Reja w dwu sejmach. Na sejmie 1558/9 przemawia przeciw egzekucji dóbr, w sprawie elekcji wrzecie bezpotomnej śmierci króla oraz wnosi, by opłaty roczne (annaty) posyłane do Rzymu przeznaczyć na obronę państwa.—Na sejmie unji w Lublinie 1569 r., na zebraniu poselskiem proponuje, by w ewentualnej elekcji króla wybierał senat i połowa posłów. Nadto Rej brał żywy udział w zjazdach różnowierców, por. Janik, M. Rej s. 21/2.

132/4. Y był nań stáry krol b á r z o ł á f k a w... o łaskawości Zygmunta i Bony świadczy akt nadawczy dochodów ze stacji skarmierskiej z dn. 18 maja 1547: „Sigismundus rex... Manifestum facimus..., quia nos ex gratia et liberalitate nostra regia ac ad intercessionem diligentem serenissimae principis dominae Bonae, reginae Poloniae... apud nos pro g. Nicolai Rei de Topolia aulico nostro factam, sibi Nicolao Rei stationem nostram quinquaginta marcarum... ex oppido Scarbimiriensi... dedimus et donavimus...”. Książ. Nr. 442.

134. wieś — Temerowce, pow. halicki, woj. ruskie, otrzymał Rej dn. 13 lutego 1546: „Donatur villa Temerowcze g. Nicolao Rey vati Polono alias Rymarzowi... pro meritis in nos... volentes gratiam refferre... alacriorem”, Książ. Nr. 410. Darowizna ta prawdopodobnie jest w związku z tem, że Rej zadedykował Józefa Izabelli, córce króla, a Psalterz samemu królowi.

134/5. w fzyfcy p á n o w i e... p. niżej; nadto 4 kwietnia 1544 r. otrzymał Rej od Jarosza Szafránca z Pieskowej Skály łąki kozłowskie nad Nidą „ex sincero amore erga ipsum Nicolaum Rey dono amicabilis donationis”. Książ. Nr. 386.

136/7. Kürzelow y Bifkupice — miasteczka w pow. włoszczowskim, woj. sandomierskim.



138. powiedział iż... Mówi o tem Rej w Żywocie człowieka poczciwego: „Nuż ieslićby sie też przytrefiło, iż byś ná iáki wrząd ziemski álbo ná iákikolwiek inszy, álbo Wrzędnik ná pobory, álbo ná iákie insze Rzeczypospolniewolnik lithey sprawy był powołan á potrzebowan, ieslićbyś mógł bez tego sie obeydź thedyćby máło nie lepiej,... bo wierz mi iż to trudny węzeł á trudno gi rozwiązać, ácz to iuż nędzny żywot który sie w iáką niewolą dla rownego pożytku záprzedawa, bo iuż tám co naprzednieysze klenoty człowieká počciwego záprzedane być muszą. Naprzod wolny żywot, bo iuż musisz liczyć y Cizioianus<sup>1)</sup> y godzinki, ábyś powinności swey nie omieszkał. Pothym theż y sumnienie. Bo byś naczotliwszym był, nie może to być áby cie nie wniosły álbo dobrodzieystwá iákie, álbo vpominki iákie, álbo theż postráchy iákie, ábo powinności, ábo insze przypadki, ázac máło tákich naeznikow około tákiego więc páná hárcuie? — Księgi Wtore Kápítulum drugie, W przypadłych wrzędziech etc... Cytuję za wydaniem pomnikowem Ak. Um. nie rozrózniającem s i f. List 38v.

142. bywał po flem: por. obj. do w. 131.

146. A s Polfki: — Podobne zupełnie wyznanie znajdziemy w Krótkiej przemowie:

<sup>1)</sup> Cizioianus, czyt. *cyzjojanus*, od *occisio* — obcięcie, *ianuarius* — styczeń; są to złożone z obciętych imion patronów wiersze na każdy miesiąc, zawierające tyle zgłosek, ile dni w miesiącu; liczba porządkowa zgłoski wskazywała na dzień miesiąca, na który przypadalo święto patrona, oznaczonego początkową zgłoską, np.

*Fil, Zyg, Krzyż, Twor, Got,*

*Jan pan Staszka ściał Bolesław i t. d.*

t. j. 1. maja ś. Filipa, 2. — Zygmunta, 3. — Znaléżenie ś. Krzyża, 4. — Tworzyjana (czyli Florjana), 5. — Gotarda, 6. — Jana, 8. — Stanisława i t. d. Wierszyków tych uczono w szkole, a stanowiły one, jak świadczy Rej, pamięciowy kalendarzyk tem potrzebniejszy, że terminy wyznaczano nie liczbami dni miesiąca, lecz, „na ś. Jan, na święty Michał” i t. p. Obszerniej o *cyzjojanusach*, Łoś, *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922, s. 468 9.

Bom ia też prosty Polak nigdzyey nie ieżdżaiąc,  
Tum sie páśł ná dziedzinie iáko lecie záiąc.  
Z gránice Polskiew mile nigdzyem nie wyiechał,  
Lecz co wiedzieć przystoi przedsiem nie zániechał.  
Aczem był nie vczony przedsiem iednak czytał,  
A czegom nie rozumiał inszychem sie pytał.  
A ták część ze zwyczáiu część też z wiadomości,  
Z dálekám sie dziwował swieckiew przypádłości  
(Zwierc. 240v).

151. iurgielt ná Chelmfkim mycie.—Zachowały się dwa kwity Reja zaświadczące pobór myta. Zamieszczam kwit z r. 1569 jako próbkę pisma i ortografji ówczesnych rękopisów:

*Ia Mikolay Rey z nagłowicz viznavam iz my szie doszicz stalo za iurgelt który mam na mycie Chelmskyem od pana Mitnika Chelmskiego pana szczesnego ługowsky videlicet pro anno domi[ni] 1568 et pro anno 1569 scego tem Cirograffem quittuyą y viznavam iz my szie doszicz stalo; Datum Lublini, die decima Ianuarij 1569. Idem qui supra manu sua propria.* (Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśm. pol.* Warsz. 1900, str. 140).

W pisowni dzisiejszej:

*Já Mikołáj Réj z Nagłowicz wyznâwâm, iż mi sie dosić stało za jurgielt, który mâm na mycie Chelmskiem od Pana Mytnika Chelmskiego, Pana Szczesnego Ługowski (ego)..., z czego tem cyrografem kwituję i wyznâwâm, iż mi sie dosić stało...*

151/7. wieś mu był dał. Dziwiąc cieie, t.j. Dziewiącieie, dziś Dziewięcioły, w pow. miechowskim, woj. krakowskim; król potwierdza nadanie wsi aktem z dnia 24 marca 1552: „Significamus,... quod cum g. Nicolaus Rey de Nagłowicze aulicus noster et erga divum olim parentem nostrum et erga nos ita se gesserit, ut fides et observantia eius probata et chara nobis extiterit, dignum omnino eum iudicavimus, in quem gratiam nostram declaremus”. Książ. № 553.



152. Mikołaj Odnowki, wuj Mikołaja Reja, p. obj. do w. 40.

159. O x a: — Akt erekcyjny z dn. 11 listopada 1554: „A thak ia thesz Mikolay Rey będąc dziedzicem Nagłowskim... oznaymuie them listhem komukolwiek dzisz i napothym będzie wiedziecz potrzeba, izem poszadziel miastho na grunczie swym Tworowskim ymienim O x a...” Kniaż. № 620.

161. Páweł Byftram, stolnik lubelski nadaje Rejowi Skorczyce i Popkowice aktem z dn. 3 stycznia 1548.

162/3. Popkowice y Skorczyce, wsi w powiecie janowskim.

167. Poftillę: — Świętych słow á spraw Páńskich... Kroyniká álbo Poftillá, Polfkim ięzykiem á proftym wykładem, też dla proftakow wczyniona... A dokończyło fie (druku) dnia V. Stycznia Roku Páńkiego 1557. W Krákwie. Drukował Mátyš Wirzbięta 1557.

174. Káthechizm diálogiem... Zachował się Catechifmus, to iefth nauka barzo pożyteczna każdemu wiernemu krzefcijaninowi, iako fie ma w zakonie Bożim á w wierze, y w dobrych wczynkach sprawować, Kraków, Hel. Unglerowa 1543, ułożony dialogiem między Mistrzem a Żaczkiem; nie jest to jednak tłumaczenie Reja, przeczy temu język dialogu. W każdym razie wydanie tego Katechizmu jest związane z osobą Reja, czego dowodzą typowo rejowskie wiersze: „Przemowa ku dobrym towarzyszom” i „Przemowa ku temu, jeśli czetł ty książki”. Katechizm ten wydał Fr. Pułaski, Bibl. Pisarzów Pol. Akad. Umiej. Bpp. Nr. 56.

175. Pfałterz Dawidow: — Psalterz Dawidow... Przytem też za kazdem Psalmem iest napisana modlitwa krotkimi słowy według podobieństwa onegoz Psalmu (z dedykacją Zygmuntowi Staremu). (Prawdopodobnie drukowany u M. Wirzbięty przed 1548 r.). Przedruk St. Ptaszyckiego, Petersburg, 1901.

176. y czytáli y fpiewáli:—Psałterz wymieniony jest prozaiczny, ale w kościele śpiewano też prozę.

176/7 żywot y fpráwy... Iozephá: — Żywot Iozepha z pokolenia żydowskiego... rozdzielony w rozmowach person, ktory w sobie wiele cznot y dobrych obyczaiów zamyka. Wybijano v Heleny Florianowey (ok. 1545 r.). Dedykacja Izabelli, córce Zygmunta Starego. Niektórzy sądzili z słów: „ktory też ludzie bárzo rádzi widzieli”, że Józefa przedstawiano na scenie. Wynika to z błędnego rozumienia wyrazów; rad widzę znaczy to samo co *lubieć*, porównaj: *radby też był widział* 112, *bárzo gi rádzi widzieli* 135. Niema tu więc żadnej nieścisłości, ani pomyłki.

179. spectrum álbo nowy czyfciec: — pismo to nie zachowało się do naszych czasów.

181. Kupcá: — Kupiecz to iest Kstałt a podobienstwo Sądu Bożego ostatecznego. W Krolewczu Pruskiem Miesiącza Sierpnia 1549. Długi ten dialog (8928 wierszy!) odszukano w całości dopiero w 1919 roku. Wydał go R. Kotula i Al. Brückner, Bpp. Nr. 77.

182. Apokálipfim. — Apocalipfis. Dziwna fprawá fkrytych táiemnic Páńskich, ktore Ianowi świętemu, gdy był wygnan... ná wysep kthory zwano Patmos... zwiastowane były... Z Drukárniey Mácieiá Wirzbięty 1565. Nowe wydanie w przerysie dał Piliński, 1876.

184. Henryká Bulingerá: Bullinger Jan Henryk, 1504-75, stronnik Zwingliusa, Szwajcar. Napisał: In apocalipsim contiones 1557. Rej zapożyczył od Bulingera tylko plan i szczegóły, Brückner, M. Rej, 1905, s. 267.

185. o potopie Noego:— Pismo niezachowane. O treści jego wnioskuje Brückner na podstawie ustępu z Apokalipsis, będącego może oddźwiękiem osobnej książeczki: „rozumiej temu, żeć nie dziś świat nastał a zawždy był na tej probie i będzie aż do przyjścia Pańskiego, jako o tym sam Pan powieadać raczył: iż tak będzie przed przyjściem Jego jako przed potopem za żywota Noego; wszystkich zło-



ści a omylności będzie pełen świat. Ale żadna nie jest brzydlwsza u Pana tego, jedno odstępować od wolej świętej Jego, a co inszego po swej woli z nędznym światem wymyślać sobie..." (Apoc. k. 68). Za Brücknerem, M. Rej, 1905, s. 63/4.

188. *Wizerunek*:—Wizerunek własny żywota człowieka pocziwego, w którym iako we zwierciadle, snadnie każdy swe sprawy oglądać może: zebrany y s Filozofow, y z roznych obyczajow swiata tego... Drukowano v Mátysá Wirzbyty. Roku od przyscia Syná Bożego ná swiát 1558. Przedruk St. Ptaszyckiego z wyd. 2-go (1560), Petersburg, 1901.

190. *Zwierzyniec*:—Zwierzyniec. W którym rozmáitich ftanow ludzi, żwirzath, y ptakow, kftalty, przypadki, y obyčáye, fą włafnie wypifáne. A zwlafzczá ku nářym dziefiefyzym cžáfom nieiáko przypadájące. Ná rok od narodzenia Páńfkyego 1562 (M. Wirzbięta). W dodatku... Przy powieści przipádle..., które wydał Wirzbięta ponownie w 1574 r. pt. Figliki. Zwierzyniec wydał W. Bruchnalski w Bpp. Nr. 30; Figliki z 1574 r. w podobiznie ogłosił W. Wittyg, Kraków 1905.

193. *Zátárgnienie Fortuny s Cnotą*:—utwór ten zaginął. Brückner przypuszcza, że myśli tego utworu użytkował Rej w Józefie w dialogu Achizy i Zefiry. (M. Rej, 1905, s. 42/4).

197. *Kofterę s pijanicą*:—Kostyra z pijanicą, Kraków (H. Wietor) przed 1543 r. Szczątek dialogu ogłosił K. Piekarski, Przegląd Współczesny, 1924 (Fragmenty dwu zaginionych dialogów M. Reja).

*Wárwáfá z Dikáfem*:—Szczątek dialogu ogłosił K. Piekarski, p. wyżej. Przekład czeski ogłosił Chrzanoski, Z wieku Mikołaja Reja, Warsz. 1905, rekonstrukcję w języku staropolskim w stylu Reja dał Brückner, M. Rej 1905, Dodatki s. 373.

*Lwá s Kotem*:—Kot ze lwem rozprawia o swo-

bodzie a o niewoli, z rkp. bibl. Czart. ogłosił J. Korzeniowski, Rocznik Filarecki. I, Kraków, 1886.

198. *Gęś s Kurem*:—dialog niezachowany.

199. *Woytá s Pánem*:—Krotka rozprawa między trzemi ofobami, Pánem, Woytem, á Plebanem. Ktorzy y fwe y innich ludzi przygody wyczytáią. A takież y zbytki y pożytki dziefiefyffego fwiata. W Krakowie przez Mácieiá Szarffenberká. Látá 1543. Wydał Zawiliński, Bpp. Nr. 23.

201/2. *kfięgi... de neutralibus*, t. j. o obrzędach, co do których niektórzy z protestantów (Melanchton) uważali za możliwe pogodzić się z katolikami. Księgi te przepadły po śmierci Bernarda Wojewódki, któremu rękopis Rej powierzył do druku. Wojewódka na wezwanie ks. Radziwiłła Czarnego pospieszył do Brześcia, by tam założyć drukarnię na usługi protestantów; Wojewódka „utonął, gdy z łaźni do Niemna skoczył w końcu lipca 1553 r.” (Brückner, M. Rej, 1905 s. 64). Wyrażenie żartobliwe w znacz.: „księgi przepadły w Brześciu, wraz z Wojewódką, który utonął”.

205. *kfięgi żywota etc.* pod zbiorowym tytułem: *Zwyerciádło álbo kftalt w którym każdy ftan fnadnie fie może fwym fpráwam iáko we zwierciadle przypátrzyć*, M. Wirzbięta 1567. Pod tym tytułem zawierają się:

- 1) Żywot człowieka pocziwego;
- 2) Przemowá krotka... do Krześciáńskiego człowieka (t. j. Spolne nárzekánie);
- 3) Apophtegmatá, to iest krotkie á rostropne powieści;
- 4) Przemowá krotka do pocziwego Polaká stanu Rycerskiego;
- 5) Zbroiá pewna káždego Rycerzá Krześciáńskiego;
- 6) Do wóciwego... Polaká nápomnienie;
- 7) Zegnánie s swiátem;
- 8) Żywot y spráwy... M. Reyá...

Zwierciádło ukazało się w pomnikowym wydaniu Akademji Umiejętności, zachowującym szatę zewnętrzną



i pisownię pierwodruku w 1905 r., oraz w wydaniu Czubka, Łosia i Chrzanowskiego, Ak. Um. Kraków 1914.

Datując w Uwagach wstępnych ukazanie się Zwierciadła rokiem 1568, wymieniłem datę nie rozpoczęcia druku, widniejącą na karcie tytułowej (1567), lecz rok ukończenia druku wyrażony przy końcu dzieła: „W Krakowie Máciej Wirzbiętá imprymował, Ięgo Krolewskiej Miłości typograph, 1568.

213/4. *nie podpisać... nie chciał*: — Rej istotnie pod żadnym tytułem się nie podpisał, używając pseudonimów, np. Ambroży Korczbok Rożek (Krótka Rozprawa), Andrych twój dobry towarzysz (Spólne narzekanie) i t. p., jednak zawsze zrećcznie potrafił wskazać przedmowami na siebie, jako autora.

216. *A co tych pieśni y nabożnych y fwieckich*: — wiele drobnych utworów Reja podaje bibliografia Estreichera t. XXVI lub Korbuta, Literatura polska t. I, 238/53. Tam też są wymienione pisma Reja, o których nie wspomina w autobiografii. Życiorys wylicza je prawie wszystkie, możnaby tylko jeszcze dodać napisaną po Zwierciadle Historię prawdziwą, która się stała w Landzye. Jest to bezsprzecznie utwór Reja, jakkolwiek Brückner ma pewne wątpliwości.

227. *będąc nemini moleftus...* Rej się często wprawdzie procesował, ale zdaniem Kniaziółuckiego, wydawcy aktów sądowych dotyczących Reja: „Pieniactwa jednak w tem, jakiejś chętki procesowania się dla miłości procesu lub dokuczenia sąsiadowi ani śladu. Same to, — niewinne procesy, to o kopce graniczne, to o jakąś przeoraną miedzę lub zburzoną groblę na stawie, to o niezapłacenie zaległego czynszu. Procesu jakiegoś, któryby rzucał cień na charakter Mikołaja Reja, w całym tym tak licznym poczcie różnorodnych aktów, nie spotykamy ani razu. Przeciwnie, kilkanaście aktów świadczy wręcz nader pochlebnie o naszym autorze; jako opiekun małoletnich synowców i synowic, gospodarząc w ich imieniu, nie naraża się nigdy na

żaden zarzut ze strony swych pupilów po dojściu ich do pełnoletności”. Kniaź. str. 246.

235. *był potym fkromny, trzeżwy, fpokoyny*: Akta sądowe i opinja Kniaziółuckiego dostatecznie wykazują, że Rej miary w zabawie nie przekraczał. Plotki o jego żarłoczwie i rozwiążłości pojawiły się u późniejszych pisarzy, którzy Rejowi nie mogli darować żarliwości kalwińskiej i procesów z księżmi o daniny kościelne; Rej, podobnie jak inni różnowiercy, a nawet wielu katolików, odmawiał płacenia ich w imię przywilejów szlacheckich.

240/1. *Pánu Bogu wfzytko poruczywfzy...* Tak Rej się żegnał ze światem poruczając duszę łasce Boga:

Ty też moy miły Pánie z niebá z wysokości,  
Przym' więc duchá meiego ziemiá niech ma kości.  
Kiedy przydzie iuz on czás záwołánia twego,  
Ráczysz mię sobie przyiąć zá własnego swego.  
Bo ieslim zle száfował tu żywotem swoim,  
Zákryże to moy Pánie miłosierdziem twoim,  
A niech mię wiárá zbáwi o twej dostoyności,  
Ktorá ia mam o tobie w vprzeyej stałości.

(Do Bogá, Żegnánie s światem).

243. *A thoć byłá wfzytká fpráwá żywotá...* Istotnie niedługo potem Rej umarł, jak wynika z aktów sądowych, między 8 września, a 14 października 1569 r. Dopiero ostatnie czasy przyniosły szereg cennych monografij, poświęconych poecie Nagłowskiemu:

1. St. Windakiewicz, Mikołaj Rej (1-sze wydanie 1895), Bibl. Fil. im. Łopacińskiego, Lublin, 1922.
2. W. Bruchnalski, Rozwój twórczości pisarskiej M. Reja, Ak. Um., Kraków, 1907.
3. Al. Brückner, M. Rej, Ak. Um., Kraków, 1905 (monografia szczegółowa).
4. Al. Brückner, M. Rej, Lwów, 1923 (krótki obraz życia i twórczości).
5. M. Janik, Mikołaja Reja Żywot i pisma, Kraków, 1923.



## II. OBJAŚNIENIA JĘZYKOWE.

### A. ŻYCIORYS JAKO ZWIERCIADŁO JĘZYKA EPOKI.

#### 1. JĘZYK POLSKI W EPOCE ZYGMUNTOWSKIEJ.

Mało w którym okresie dziejów języka staropolskiego pojawiło się tyle zewnętrznych warunków, przyspieszających jego rozwój literacki, jak w początkach XVI wieku. Przede wszystkim działały tu pobudki ogólno kulturalne. Do oświaty garnęły się kobiety z magnackich rodów, które pragnęły czytać i modlić się po polsku, garnęła się szara szlachta i mieszczaństwo, a nawet w nielicznych wyjątkach chłopci. Uczyć się łaciny, była to droga daleka i żmudna, natomiast, poznawszy litery na łacińskich księgach w szkołach parafjalnych, przejść do czytania książek polskich mógł każdy inteligentniejszy szlachcic. A życie ówczesne układało się tak żywo, tak bogato, że było o czym i pisać i czytać. A więc nowinki religijne, obejmujące coraz szersze kręgi społeczne, wciągające w wir walk umysłowych nawet mieszczaństwo, to znowu bogate życie polityczne, wymagające żywej i bezpośredniej dyskusji o bieżących sprawach politycznych, ważnych nie tylko dla wysoko urodzonych, ale dla coraz szerszych warstw szlacheckich. Punkt ciężkości życia politycznego schodzi ze szczytów na poziomy gminu szlacheckiego, od karmazynów do szarej masy. Nawet Zygmunt August wyraził to symbolicznie przyjechawszy na jeden z sejmów „w szarzą” przybrany.

Wszystkie te czynniki, wydobywające nagłym rzutem literaturę polską z cel klasztornych, na powierzchnię życia kulturalnego, otwierające na wsze strony podwoje przed językiem narodowym, nie wystarczały jednak, by zapewnić polszczyźnie powodzenie w walce z łaciną i ogarnąć całe terytorjum polskie jednolitym językiem literackim<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> O ogólnych warunkach rozwoju polszczyzny XVI wieku patrz obszerniej u Brücknera, Dzieje języka polskiego rozdz. IV i Morawskiego, Walka o język polski, Kraków, 1-23 Nadto Brückner, Geschichte der älteren polnischen Schriftsprache, Leipzig, Teubner, 1922.

### 2. IMPRESSOROWIE.

Tę wielką przemianę sprowadził czynnik, pozornie najbardziej zewnętrzny, a jednak w skutkach najdonioślejszy: wynalazek druku, rozpowszechnienie go w Polsce i zastosowanie do ksiąg polskich.

Szła *lux ex Cracovia*, nie tyle z starzejacej się zwolna i cofającej wobec postępu w mroki scholastyczne Akademii Krakowskiej, ale z „oficyn” drukarzy i księgarzy krakowskich, którzy przybrawszy do pomocy bakałarzy krakowskich, Andrzejów Glaberów, Janów z Koszyczek i wielu, wielu innych, czasem bezimiennych „szerzycieli języka polskiego”, drukując Ogródki duszne (modlitewniki), Żywoty Pana Jezusa Krysta i inne księgi religijne, nie zaniedbując też opowieści uciesznych o Marchołcie, albo też ksiąg uczonych, w rodzaju Gadek o składności członków człowieczych i t.p.

Byli to sławetni mieszczanie krakowscy, Hieronim Wietor, Jan Haller, Florjan Ungler, Maciej Scharffenberger, a więc z pochodzenia Niemcy, którzy „zięci... śwyobodnoscyą ziemye tey polskiey známienitey á wssechnaobfitysey,... dla czći á sławy pospolitey tego sławnego krolestwá Polskyego... chcąc nyeyáką wdzyęcność á pożytek vczynić Polákom”<sup>1)</sup>, starali się o przekłady z łaciny i niemieckiego i wydawali je we wzrastającej ilości. Ci „wmięszkani, a nie urodzeni Polacy” — jak mówił o sobie Wietor — nie mogli się wydziwić, widząc, że gdy z duchem czasu „wszelki naród język swój miłuje, szyrzy, krasie i poleruje,” tylko „sam polski naród swem (językiem) gardzi i brząka, który mógłby iście... obfityścią i krasomową z każdym inem porównać”. Tłumaczyli Wietorowi ludzie, że to winno przyrodzenie polskie, które „ku obcem a postronnem obyczajom, sprawam, ludziom i językom skłonniesze jest, niżli ku swemu własnemu”. Jednak nie tylko „przyrodzenie” i usposobienie Polaków było tu winne. Trudność nie mniejszą sprawiało

<sup>1)</sup> Tak mówi H. Wietor dedykując w 1521 roku Annie Wojnickiej Rozmowy Salomona z Marchołtem.



„przyrodzenie” języka polskiego, jego forma dźwiękowa, która z trudem dała się przelewać w skąpą ilość liter łacińskich. Skarży się więc Wietor na „trudność słów polskich ku wypisaniu, która takowa jest, iż też snadź niepodobno bardzo wiele słów czcionkami albo literami łacińskimi, których pospolicie używamy, wypisać”. To też chcąc drukować księgi „barzo pożyteczne ku czcieniu (*czytaniu*) nietelko uczonem (*a więc po łacinie*), ale i prostem ludziom, mężczyznom i też białem głowom, które językiem więcej, niżli rękama zwykły pracować (*a więc polskie*), żeby się też język polski szyrzył, prasowali (*drukowali*) je z pilnością”<sup>1)</sup>, ale wpieryw pomyśleli nad tem, by dla dźwięków polskich ustalić odpowiednią, konsekwentną pisownię.

### 3. ROZWÓJ PISOWNI.

Istotnie od początku XVI wieku, aż niemal do jego połowy pracowali drukarze krakowscy nad udoskonaleniem pisowni polskiej. Zastali oni bowiem system ogromnie niekonsekwentny, wymagający mnóstwa liter-czcionek, a więc utrudniający niezmiernie pracę składaczowi.

Pisownię taką zostawiły nam wieki poprzednie. Zrazu (XII, XIII w.) oznaczano jedną literą łacińską kilka dźwięków polskich, które wydawały się podobnymi do odpowiedniego dźwięku łacińskiego, n. p. Białosza, Sulidziad pisano w 1136 roku, *Balossa*, *Sulidad* i t. p. Nie umiano więc oznaczać konsekwentnie samogłosek nosowych, oraz spółgłosek miękkich i dziąsłowych, bo ich nie miał język łaciński. Dopiero od XIV wieku na oznaczenie głosek swowych polskich poczęto używać dwuznaków, a nawet trójznaków; tak np. autor Kazań Gnieźnieńskich (XV w.) pisze: *Dzathky mile*, *Isze gakocz dzysza* i t. p., t. j. dziatki miłe

<sup>1)</sup> Łoś, Dawne głosy o języku polskim, z przedmowy Wietora do wydania Erazma z Rotterdamu, Księgi, które zowią język (1542), Język Polski, I, 90/1.

iżę jakoć dzisia....; nadto pojawia się znak dla samogłosek nosowych: *o*, który dopiero od 1/2 XV wieku zaczęto zastępować znakami *q*, *e* (Psalterz Puławski).

Pisano jednak po polsku niewiele, a każdy z pisarzy tworzył sobie do pewnego stopnia własny system kombinowania liter dla głosek polskich. Próbował wprawdzie system ten ujednostajnić Jakób Parkoszowic, profesor Akad. Krakowskiej (ok. 1440 r.), ale i ta próba pozostała bez wpływu. Tymczasem bezład w pisowni się szerzył, dochodząc do takich skrajności, jakiej pomnik mamy, n. p. w Rozmyślaniu o żywocie Pana Jezusa z końca XV wieku. Wyrazy *ucieszać*, *polecisz* pisze się tam *vczyeschacz*, *polyeczysch*, a więc wyrazy 6 i 7 głoskowe przy pomocy 11 liter. Pisownia taka, mająca niemal u każdego pisarza swe odrębne sposoby kombinowania liter, nawet zmieniająca je dowolnie w tem samym dziele, sprawiała trudność czytającemu, a wymagała wielkiej ilości liter i czaśu<sup>1)</sup>.

Przejęcie więc tego systemu bez zmian byłoby dla drukarzy marnowaniem czasu i drogiego materiału czcionek. Jeszcze Haller w 1514 roku drukuje starą modłą: *O namyloszczywschy panye* etc. (Agenda), ale już w 1522 r. wydając Żywot Pana Jezu Krysta, Baltazara Opeca, używa czcionek oszczędniej, n. p. *Vkázál sie czasow tych ý iesscze iest człowiek wielkie tznoty, ktoremu ýmie iest lezus Krystus...* Oczywiście każda z drukarń w różnym czasie ma swoje właściwości ortograficzne, ogólnie jednak cechuje wszystkich drukarzy oszczędniejsze kombinowanie liter (n. p. *sz* zamiast *sch*), wprowadzenie liter ze znakami różniącymi, np. *ś*, *ć*, *ź* i t. p. zam. kombinacyj (*trzydzie-szczy*=trzydzieści, *szonq*=żonę i t. p. Biblia Król. Zofji 1455).

<sup>1)</sup> Ogólne uwagi o pisowni staropolskiej p. Łoś, Pisownia polska ustalona, Ak. Um. 1917, także w wydaniach zabytków oraz w charakterystyce języka zabytków u Łosia, Początki piśmiennictwa polskiego, Ossolineum. Przykłady biore też z Szachów Kochanowskiego Ks. Stp. 2 i Ziemiannina 1565.



W tym kierunku pisownia polska się ostatecznie ustala tak, że od połowy XVI wieku mamy już do czynienia z prawie jednolitym systemem ortograficznym różniącym się nie-licznymi szczegółami. W okresie najżywszej twórczości Reja 1557 — 1567 są dwa najtypowsze systemy, które reprezentują bardzo ruchliwe drukarnie Macieja Wirzbięty i Andrzeja Łazarza.

#### 4. PISOWNIA WIRZBIĘTY I ŁAZARZA.

Głoski: *a, e, e, o; p, b, m; w; d, n, ł; dz, z; sz, ż, l, r; ń, k, g, ch* oznaczają się tak, jak dzisiaj. Natomiast pewne osobliwości następują w oznaczaniu innych dźwięków.

#### S a m o g ł o s k i.

Niemal wszystkie druki XVI wieku, a więc i Wirzbięty oznaczają *á* (pochylone) przez literę *a*, *a* jasne przez *á*, (jedynie druki Hallera, a później Seklucjana w Królewcu mają system odwrotny), n. p. *wiedział* 7<sup>1)</sup>, z *Nagłowic* 2/3, czytaj *wiedziął*, z *Nagłowic*; *fprawami* 24, czytaj *sprawami*.

Samogłoski: *e, é, o, ó*, w większości drukarni, a więc u Wirzbięty i u Łazarza do 1564 r. wyrażają się literą: *e, o*, n. p. *Życ. Andrzey* 6, *poćciwego* 10, czytaj *Andrzéj, poćciwego*, ale też wielki 19, czyt. *wielki*; także *ktory* 7, *Reyow* 23, czyt. *który, Reyów*, z głoską *ó*, pośrednią między *o - u*, a także *fpokoynego* 25, czyt. *spokojnego*. Od 1564 r. znaki samogłosek pochylonych w drukarni Łazarza stale są kreskowane (przykłady w Szachach Kochanowskiego).

Samogłoska *i* wyraża się u Wirzbięty i Łazarza literą *i*, n. p. *ćichy* 23, *obálił* Sz. 204, z wyjątkiem spójnika *i*, który obie drukarnie oznaczają literą *y*.

<sup>1)</sup> Samą cyfrą oznaczam przykłady z Życiorysu wedle kolejności wierszy niniejszego wydania, Sz. — oznacza Szachy, Z. — Ziemianina.

Samogłoska *u* ma dwa znaki: *u* w środku wyrazów, a nadto *v* na początku wyrazu przed spółgłoską, n. p. *w kilku lat vmárl* 46:

Samogłoska *y* wyjątkowo oznacza się przez *i*, n. p. *nigdi* 24, zresztą przez *y*, n. p. *po ty czásy* 22.

#### S p ó ł g ł o s k i t w a r d e.

Spółgłoska *s* ma u wszystkich drukarzy dwa znaki długi *ſ* i krótki *s*. Krótkiego *s* używa się wyłącznie na końcu wyrazu, oraz na oznaczenie przyimka *z*, n. p. *s stárádawnego* 9, zresztą stale głoskę *s* wyraża się przez znak długi *ſ*, n. p. *ſpráwy* 8 i t. p. (znaki *ſ, f*, używane dziś w transliteracji pisma gotyckiego na łacińskie, oznaczają tę samą czcionkę gotycką zależnie od kroju pisma: *ſ* drukuje się w piśmie pochyłym, kursywie, *f* w piśmie prostym).

Spółgłoskę *t* oznaczano przez *t'* lub *th* bez żadnej zasady, n. p. *ktory* 7, obok *kthora* 43.

Spółgłoskę *f* w wyrazach, poczuwanych w swem ob- cem pochodzeniu, wyrażano przez *ph*, n. p. *lozephá* 177.

Spółgłoskę *c* oznaczał Wirzbięta zwyczajnie przez *c*, rzadziej przez *cz*, n. p. *Sláhcóiczá* 2, *gránicze* 147, *nocz* 221, *czo* 221, co jest pozostałością pisowni średniowiecznej.

Natomiast dla odróżnienia, spółgłoskę *cz* wyraża on przez *cz'*, n. p. *czásy* 22, podczas gdy Łazarz drukuje ją, jak dzisiaj, przez *cz*.

#### S p ó ł g ł o s k i m i ę k k i e.

Spółgłoskę średniojęzykową *j* oznacza Wirzbięta i Łazarz przez *i* na początku wyrazu przed samogłoską lub między dwiema samogłoskami, n. p. *iego* 7, *nieiáki* 15, *poiáł* 39, *do ſzyie* 83 i t. p., Szachy: *iá[ny]* 9, *moie* 1 i t. p. Widocznie jednak w nazwisku *Reja* litera *y* kojarzyła się z niem tradycyjnie, gdyż w Życiorysie obok *Andrzeiá* 89/90 mamy stale *Reyá* 2, *Reyowie* 13, *Reyow* 23, *Reyowiec* 128.

Pozatem *j* wyraża się stale przez *y*, n. p. *Andrzey* 6,



Ok[szey 14, zyzdu 131, Ewanyeliey 165<sup>1)</sup>, Seymu 131. i t. p. Rzadko na oznaczenie *j* spotykamy długie i wyrażające się dzisiejszą „jotą”; spotyka się je na oznaczenie spółgłoski w grupie *yj, ij*, np. *Strijá* 78, *stácijã* 134, *Krześciján|kiego* 181/2. Wreszcie jako zabytek wpływów czeskiej pisowni spotykamy pisownię: *gi* 57, zam. *ji*.

W wyrazach obcych na *-yjã*, które miały o zgłoskę więcej, niż dzisiaj, głoski *j* się nie oznacza, np. *exekucya, racya* i t. p.

Spółgłoski *ś, ź, ć, dź* wyrażają się na końcu wyrazów i przed spółgłoskami tak, jak dzisiaj, np. *wieś* 134, *stárość* 76; przed samogłoskami używa się dwuznaków *fi, zi, ci, dzi*, np. *sie* 11 (u Łazarza stale *[ye]*), rzadziej *z y*, np. *dzyałem* 31. W tym wypadku Łazarz jeszcze kreskuje *ś, ź, ć, dź*, np. w Szachach *siedzi, goście, wziąw[szy]*, natomiast Wirzbięta tylko przed samogłoską *i*, np. *ze wsi* 11, w *Ruśi* 109, *zima* Zwierc. 112, ale *dziwne* 112v. — Czasem jednak niewątpliwie miękkie *ś* wyraża się przez *ś*, np. *sie* (stale), *o doległosciach* 200, w *Brzesciu* 202 i t. d.

Wreszcie zgodnie z wymową oznaczano na końcu wyrazów miękkie spółgłoski wargowe, które miały osobne litery z kreską nad literą, a nie z apostrofem, n. p. *do zyeń* 34, *gołąb, droń* i t. p.

Należy wreszcie pamiętać, że wszystko, co powiedziano o literach z znakami rozróżniającymi, nie odnosi się do liter wielkich. Te bowiem wogóle nie miały znaków rozróżniających, n. p. *Zywot* 1, *Śláchćiczá* 2, *Ślężak* 15, *Zo-*

<sup>1)</sup> Wyraz ten wymawiano *Ewanjelja*; świadczy o tem Sz. Budny, który literę *i*, oznaczającą głoskę *j*, oddziela kreską od poprzedzającej litery, n. p. ob-iawienie, a także ewan-ielik, J. Łoś, J. P. I, 222. Pisownia przez *g*, n. p. *Ewangelia, angioł*, miała zatem tę samą wartość, co w *ji* pisanem przez *gi*, a więc wyrazy te należy transkrybować przez *Ewanjelja, anjoł*. Wogóle długo jeszcze miękkie *g* w wyrazach łacińskich lub grecko-łacińskich brzmiało w polskim jako *j*, np. u Knapskiego: *léft oratorski, ábo iéfty kra-fomowskie* (=gesty) 246; *tráiedia* 1150 i t. p.

*rawnie* 49, *Zydáczowá* 50, należy czytać: *Żywot, Śláchćica, Ślężák, Żórawnie, Żydaczowa...*

Pisownia staropolska, podobnie jak dzisiaj, uwzględniała zasadę etymologiczną, zdarzają się jednak odstępstwa, n. p. końcową partykułę *-ź* drukują przez *-z*, n. p. *tufz* Sz. 397. Odwrotnie przyimek prasłowiański *sъ*, dzisiaj pisany stale *z*, drukuje Wirzbięta zwyczajnie przez *s*, przed spółgłoskami bezdźwięcznymi, n. p. *s stárádawná* 13, *s Cnotą* 194, *s Kotem* 198, *s Pánem* 199, natomiast przez *z* przed samogłoskami i spółgłoskami dźwięcznymi, n. p. *z onego* 98, *z młodu* 105, *z náture* 103, *z domu* 40, u Łazarza natomiast nie tylko *z sobą* Z. 53, 11, ale nawet *zchodzi* 2, 16/7.

#### Właściwości graficzne.

Drukarze niemieccy wprowadzili do polszczyzny pismo gotyckie, t. zw. szwabach, natomiast łacinę drukowali pismem łacińskim, t. zw. antykwą; zwyczaj ten utrzymał się konsekwentnie przez cały wiek XVI.

Nieustalonym natomiast był zakres użycia wielkich liter. W zasadzie drukowano od wielkich liter wyrazy po kropce. W ciągu zdania wyróżniano wielkimi literami imiona własne oraz pochodne od nich przymiotniki, n. p. *Ok[szey* 14, *Pol[kich* 16. Naogół zakres użycia wielkich liter u Wirzbięty nie odbiega od systemu dzisiejszego; nieco obficie, niż dzisiaj, używa on wielkich liter dla nazw urzędów, instytucyj społecznych, n. p. *Woiewodą* 90, *Seymu* 131, nazw pewnych pojęć oderwanych, n. p. *Wolność á Sumnienie* 140 i t. p., i wogóle dla wyrazów, z którymi się kojarzy pewne wybitne zabarwienie uczuciowe poważania. Łazarz jest mniej konsekwentny. W zasadzie i u niego z czasem ustala się podobny system, natomiast w drukach ok. r. 1565, mamy nawet imiona pospolite od wielkich liter, n. p. *mieyscy twárdimi, Zamki á miá[s]ty mocnymi, gorámi, Rzékámi* etc, Z. 8, 11/13.

W układzie tekstu warto zaznaczyć, że tytuły odstępów, zbierane dziś na czele rozdziału, rozmieszczano po



bokach stronicy (patrz str. 12 Życiorysu), czem ułatwiano orientację w treści. Stronice zaczęto numerować dzisiejszym systemem dość późno. Zwyczajnie liczbowano karty, które nazywano *listami*, albo też oznaczano je literami alfabetu: A, A<sub>1</sub>, A<sub>2</sub>..., B, B<sub>1</sub>, B<sub>2</sub>..., Aa, Aa<sub>1</sub>..., Bb..., i. t. d.

#### Łączenie i dzielenie wyrazów.

O pisaniu łącznym wyrazów można ogólnie powiedzieć, że w drukach XVI wieku znacznie więcej wyrazów, niż dzisiaj, pisano rozłącznie. Dotyczy to zwłaszcza przysłówków, które powstały ze zwrotów przymikowych, n. p. z *dawná* 40.

Przy przenoszeniu wyrazu z wiersza do wiersza dzielono wyraz fonetycznie, jedynie przyimki *s*, *z*, *w*, *k* zostawiano na końcu wiersza. Nadto początkowe dwie lub trzy zgłoski wyrazów zaczynających nową stronicę powtarzano u dołu poprzedniej (t. zw. *kustosze*), dla ułatwienia ciągłości w czytaniu.

#### Znaki przestankowe.

Przecinek w szwabachu miał postać kreski ułamkowej /, n. p. *ćichy/ [kromny/ poćiwy/ nie báwiąc sie* 23. Zakres użycia przecinka był mniej więcej ten sam, co dzisiaj, z tą ciekawą różnicą, że nie stawiano go zwykle przed zdaniami przedmiotowymi, zaczynającymi się od *že*, *iż*, pojmując je widocznie w większej łączności z czasownikiem rządzącym, n. p. *powiedział iż* etc. 138, *powiadał iż...* 140, *w[zy]cy mówimy iż giniemy* Z. 9, 5/6.

Z innych znaków przestankowych częściej stosowano w mowie okresowej dwukropek, oddzielając nim poprzednik od następnika<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Wogóle znaki przestankowe stosowano skrupulatnie, co zalecała nauka retoryki. Tak n. p. Herbest (*Periodicae respons. lib. V*, Lipsk, Voegel, 1566) zaleca używać przecinka po wyrażeniach syntaktycznych, dwukropkiem rozdzielać człony okresu, kropką a po niej literą małą okres nieskończony, kropką i literą wielką okresy skończone (Ds). Złą interpunkcję nawet sobie wytykano, n. p. Herbest Górskiemu, że jako wydawca pism Orzechowskiego zaciemnił jego jasny tok, fałszywą interpunkcją (tamże Qq6/7).

## 5. GŁOSOWNIA.

### Samogłoski pochylone.

Zasadniczą cechą, wyróżniającą szatę głosową języka staropolskiego od XVI — XVIII wieku od języka nowopolskiego, a zarazem zbliżającą ją do dzisiejszych gwar, było istnienie samogłosek pochylonych: *â*, *é*, *ó*, wymawianych, jako głosek pośrednich między *a* — *o*, *e* — *i*, *y*, *o* — *u*. Były one wymawiane węższym kanałem ustnym, niż *a*, *e*, *o*, a szerszym niż *o*, *i* (*y*), *u*, np. *Mikołaj* 9, ale *Mikołaja* 2, *Andrzej* 6, ale *Andrzeja* 89/90, *Rejów* 23, ale *Rejowie* 13.

Choć wyjaśnić skąd się pojawiło to rozróżnienie: *â* || *a*, *é* || *e*, *ó* || *o* musimy sięgnąć do najbliższego nam języka słowiańskiego, do Czechów. Przekonamy się wówczas, że staropolskim samogłoskom pochylonym odpowiadają tam samogłoski długie, co razem ze zwyczajem oznaczania tych samogłosek podwojonymi literami *aa*, *ee*, *oo* w rękopisach XV wieku oraz świadectwem Jakóba Parkoszowica z 1440<sup>1)</sup> pozwala wnosić, że jeszcze w ciągu XV wieku rozróżniano w języku polskim samogłoski długie i krótkie (różnica ilościowa). Innymi słowy jeszcze w XV wieku istniały w języku polskim pary *ā* || *a*, *ē* || *e*, *ō* || *o*... W tymże wieku samogłoski *ā*, *ē*, *ō* poczęły się różnić też barwą (różnica jakościowa) i zbliżać się w wymowie do *o*, *i*, *y*, *u*. Z czasem różnica ilościowa między nimi się zatarła, a pozostała tylko różnica jakościowa, w barwie głoski.

#### Pochodzenie samogłosek długich.

W niektórych stosunkowo mniej licznych wypadkach staropolskie samogłoski długie, zachowały długość jeszcze z czasów prasłowiańskich, t. j. z doby, w której Słowianie mówili jednym językiem. Pozatem prasłowiańskie długie samogłoski uległy skróceniu.

<sup>1)</sup> W swej próbie reformy pisowni żądał on dla oznaczania samogłosek długich podwajania liter.



Większość nowych polskich samogłosek długich powstała już po wyodrębnieniu się języka polskiego z dwu różnych przyczyn, wskutek t. zw. wzdłużenia zastępczego lub wskutek ściągnięcia dwu samogłosek w jedną.

#### Wzdłużenie zastępcze.

Polega ono na dążności zachowania pełnego czasu wypowiedzenia jakiegoś wyrazu: gdy jedna część jego się skraca, druga ulega wzdłużeniu. Zjawisko to dotyczy przedhistorycznej doby polskiej, kiedy uległy zanikowi t. zw. półgłoski, istniejące jeszcze w języku prasłowiańskim, a wymawiane jak b. krótkie *ĩ*, *ŷ*. Oznaczamy je znakami *o*, *o*. Głoski te nazywają jerami: *o* j. miękki, *o* j. twardy<sup>1)</sup>. Półgłoski te tworzyły zgłoskę, o ile w następnej sylabie była też półgłoska, natomiast nie tworzyły zgłoski na końcu wyrazów, albo w środku przed zgłoską, zawierającą samogłoskę lub półgłoskę zgłoskotwórczą, np. prasł. *vos(o)*<sup>2)</sup>, *v(o)si*, *l(o)b(o)*, *l(o)ba*. W wyrazach, które zawierały trzy zgłoski z jerami, końcowy jak zawsze nie tworzył zgłoski, poprzedni stawał się zgłoskotwórczym, a trzeci od końca stawał się niezgłoskotwórczym, np. prasł. *s(o)j(o)m(o)*, ale *s(o)j(o)ma*, stp. *sjem*, *sejma*.

W języku polskim jery zgłoskotwórcze wymieniły się na *e*: jer miękki na *-e* z poprzedzającą spółgłoską miękką, np. prasł. *pes(o)*, pol. *pies*, jer twardy na *-e* z poprz. twardą, np. prasł. *mex(o)*, pol. *mech*. Jery niezgłoskotwórcze natomiast zanikły, pozostawiając wzdłużenie zastępcze poprzedzającej samogłoski, np. \**pano* pol. *pán*, w XVI w. *pán*, \**bogo*, pol. *bóg*, w XVI w. *bóg*, \**chlebo*, pol. *chleb*, w XVI w. *chleb*.

Widzimy więc, że samogłoski długie w języku polskim będą się pojawiać przeważnie w zgłoskach zamkniętych.

<sup>1)</sup> Jer miękki nazywają też krótko *jerem*, twardy — *jorem*, tak np. Szober, Gramatyka polska, Książnica, 1923.

<sup>2)</sup> Tutaj niezgłoskotwórcze jery oznaczam nawiasem.

#### Ściągnięcie.

Jest jednak w języku stp. spory zasób wyrazów, w których samogłoski pochyłone stoją w zgłoskach otwartych, np. *znâ*, *witâ*, *wołâ*..., i t. p. Jeśli spróbujemy od 3-ej osoby l. mn. tych czasowników *zna-jâ*, *wita-jâ*, *woła-jâ*, a więc tak samo zbudowanych, jak *bi-jâ*, *krzy-jâ*, *czu-jâ*, odtworzyć taką samą odmianę, otrzymamy dawne formy: *znajesz*, *znaje* i t. d. Staropolskiemu *â* < *ā* odpowiada więc dawniejsze *aje* i t. p. A zatem też na miejscu dwu samogłosek po zaniku *j* pojawia się w polskim samogłoska długa *ā*, następnie pochyłona *â*.

#### Zakres samogłosek pochyłonych.

Wiadomości te pozwalają nam, chociaż ogólnie, określić zakres samogłosek pochyłonych w języku XVI wieku, niewiele różny od tego, jaki zachowały gwary ludowe. Pragnąc zailustrować przykładami zasadnicze kategorie wyrazów z samogłoskami pochyłonymi, posłużymy się też Szachami Kochanowskiego i Dialogami Orzechowskiego.

a) Samogłoski pochyłone z dawnych długich, oddziedziczonych po epoce prasłowiańskiej. Są to wypadki trudne do wyróżnienia bez znajomości innych języków słowiańskich, ale i one dadzą się zebrać w parę widocznych kategorii, np.

1) Czasowniki na *-âm*, *-ac* mają w pierwiastku samogłoskę pochyłą, z wyjątkiem bezokolicznika i rozkazownika, np. *parał sie* 108, ale *sie párać* 138.

2) Przyimki *za*, *na*, jako przedrostki rzeczowników, przymiotników i przysłówków odprzymiotnikowych mają *â*, np. *narod* 22, *nałogow* 173, *nadobne* 185, *nadobnie* 241, *zakonem* 171, *zacny* 111; — natomiast jako przyimki i przedrostki czasowników oraz pochodnych imiesłowów i rzeczowników na *-nié*, mają *a* jasne, np. *ná zamku* 19, *náošťátek* 204, *záwždy* 110, *náuczył* 62, *náuczony* 67, *nákupił* 124, *zániośł* 14, *záłożył* 158, *záwikłána* 167, *Zátárgnienie* 193, z wyjątkiem *zalezáły* 192, *należy*.



3) Również przedrostek stopnia wyższego i najwyższego *ná-*, *náj-* ma zawsze *á*, np. *na[łáchetniey]ze* 139.

4) W niektórych przyrostkach swojskich i obcych, np. *-ák*, *-án* przez całą odmianę: *Slézak* 15, *Ká[stzellaná]* 42, *s Plebanem* 199.

b) W zgłoskach zamkniętych wskutek wzdłużenia zastępczego:

1) W mianowniku rzeczowników męskich na spółgłoskę tylko etymologicznie dźwięczną, np. *pan* 105, ale *od... páná* 108, *pánem* 150, *pánowie* 134, *Mikołay* 9, ale *Mikołáia* 152. Natomiast *bráth* 161. Także: *chléb* Orzech. Quin. H1, *sposób* Orz. D. F1.

2) W mianowniku przymiotników i imiesłowów dawnej deklinacji niezłożonej, np. *radby* 112, ale *rádzi* 176, *łá[skaw]* 133, ale *łá[skáwi]* 225, *zbudował* 20, ale *spodobáło* 17; *darowán*, a stąd też *darowána*, *zwáno* 10; natomiast w deklinacji złożonej normalnie mamy w XVI w. *zwany*, *zwaná*, *zwané*<sup>1)</sup>.

3) Ostatnia samogłoska w bezkońcówkowych dopełniaczach l. mn. rzeczowników żeńskich na *-a* i nijakich na *-o*, *-e*, np. *śpraw* 244, ale *śpráwy* 8, *lath* 70; *potrzeb*, *krów* Orzech. Także w końcówce męskiej *-ów*, np. *królów* Orz. Dial. A2.

4) W końcówkach celowników l. mn. *-ám*, *-óm*, np. *powinnościam* 194/5, *potokóm* Orz. Dial. Q4; *przeciwnikóm* F4, *sądóm* T2, *synóm* D3v i t. d.

5) W końcówkach miejscownika l. mn. *-ách*, *-éch*, chociaż bez stałej konsekwencji, np. *w... wirszach* 192, *kąciéch* Orzech. Dial. K4v i t. p., ale zawsze *-och*, np. *wirszoch* 242, *z o jasnem*.

6) W przysłówkach i spójnikach przed partykułą *-z* (po zaniku *-e*), np. *ták[ież]* (=także) Orzech. Dial. E2, *téz* J3v, ... *otóz* E2v i t. p.

7) W zgłoskach zamkniętych w środku wyrazu:

<sup>1)</sup> Por. H. Gaertner, Deklinacja rzeczowników na *-a*, *-ja*, *-i*, w języku polskim do końca XVI w. Spr. Ak. Um. Czerwiec, 1925.

w imiesłowach na *-wszy*, np. *od[stawsz]y* 108, przed zgłoską zawierającą w innych pochodnych formach *-e-* ruchome, np. *ła[skowych]* 72 (por. *lasek*), *z dawná* 40 (por. *z dawien dawna*), *prawdá* 165 (por. *sprawiedliwy*).

c) W formach ściągniętych, na miejscu dwu samogłosek:

1) W odmianie 2, 3 os. l. poj. i 1, 2 l. mn. czasowników na *-ám*, *-ac*, *-ém*, *-éc*, np. *czytá* Orzech. Dial. Q1; *czytácie* Q4v; *rozumiesz* B3, *umié* Orzech. Quin. Q2v, i t. p.

2) W formach złożonej odmiany przymiotników, imiesłowów, a na ich wzór w formach niektórych zaimków, np. *diedziczna* 152, *która* 152; *piérwsze* Orzech. Quin. D3; *mądrégo* Orzech. Quin. O 4, *dobytej* J1v, *wielkiému* Orzech. Dial. N1 i t. p.

3) W formach rzeczowników odsłownych na *-nié* < *-nije*, np. *imienié* (majątek) Orzech. Dial. H4v, ale *imieniá* 214 (=nazwiska<sup>2)</sup>).

#### Oboczności 'e || 'o, 'e || 'a.

Zasadę, która rządzi obocznością tych głosek, da się krótko ująć, że polskie 'e, o ile powstało z prasł. *e*, wymienia się przed spółgłoskami przedniojęzykowymi twardymi na 'o, polskie 'e z prasł. *ě* (*ja'*) w tejże pozycji przechodzi w 'a.

W języku XVI wieku widzimy wiele przykładów wskazujących albo na konsekwentniejsze działanie tej dążności, np. *śie[trzenicę]* 123, gdzie zachowuje się *e* przed grupą spółgłosek przedniojęzykowych, zakończonych miękkim pierwotnie *rz*, albo też brak wyników tej dążności na skutek upodobnienia (analogii) do form, w których 'e było prawidłowe, np. *powie[dał]* 138, obok prawidłowego *powi[adał]* 140.

<sup>1)</sup> Po *w* następował *o* niezgłoskotwórczy.

<sup>2)</sup> Parę tych kategorii, zailustrowanych nielicznymi przykładami, ma na celu wykazać, że samogłoski pochylone pojawiają się konsekwentnie i przy poznawaniu języka staropolskiego, chociażby nawet w szkole średniej, można łatwo pewien system na niewielu przykładach pokazać.



Grupa *ir*.

W języku XVI wieku widoczną jest dążność do wymiany samogłoski *i*, *y* przed *r* w *e*. Postaci z dawnym *ir*, częste są jeszcze w pierwszej połowie XVI w., spotykamy je stąd w *Życiorysie*, np. *pirwszego* 4, *pirwszą* 37, *Sędomir[skim]* 90/1, a nawet *wirfze* 104, z łac. *versus*. Natomiast już w pismach Orzechowskiego przeważają formy z *ér*, np. *piérwój* Dial. D4, i w. i., także *wiérzyk* Dial. P3. Z tego wynika, że najprawdopodobniej *ir* wymawiano już w połowie XVI w. powszechnie jako *ér*, przyczem drukarnie, które nie używały znaku dla *é*, drukowały albo *ir*, albo *er*.

## Samogłoski nosowe.

Samogłoski nosowe miały już od początku XVI wieku ustalone brzmienie: *ę* brzmiało jako *e* nosowe, *ą* jako *â* nosowe<sup>1)</sup>. Natomiast ich zakres, naogół odpowiadający stosunkowi samogłosek jasnych do pochylonych, był w XVI wieku nieco inny. Zgodnie z tem, że *ę* odpowiada samogłoskom jasnym, a *ą* pochylonym, mamy w niektórych czasownikach *ę* w bezokoliczniku, np. u Kromera: *zędać* 303, *ścięgać* 346, *ogłędać* 376.

Nadto w pewnych wyrazach mamy inną nosówkę, niż dzisiaj, lub samogłoskę czystą, np.

1) od połowy XVI wieku dawna postać *miedzy* 109, poczyną się wymieniać coraz częściej na *między*.

2) Niektóre druki przestrzegają zasady, że w bierniku zaimka osobowego *mię*, *cię* i zwrotnego *się*, pisze się nosówkę tylko wtedy, jeśli zaimek występuje z przyimkiem, np. *przed[się]* 68, *za[się]* 108, natomiast stale przy czasowniku pisze się przez *-e*, np. *báwiąc [sie]* 23.

3) W wyrazie *Sędomir[skim]* 90/1 mamy zachowane prawidłowo *-ę*. Dzisiejszy *Sandomierz* był dawniej *Sędomi(e)rzem*, t.j. grodem *Sędomira*, podobnie jak *Kazimi(e)rz*, gro-

<sup>1)</sup> O wymowie *ą* p. obszerniej K. Nitsch, Dlaczego nosowe *o* oznaczamy przez *ą*? JP. II, 52.

dem *Kazimi(e)ra*<sup>1)</sup>. Z czasem wedle dawnej gwarowej wymowy okolic Sandomierza, gdzie *ę* wymawiano jak nosowe *a*<sup>2)</sup> zmieniono jego brzmienie, kojarząc przez fałszywą (ludową) etymologię z *Sanem* („San domierza do Wisły”).

## Spółgłoski.

Cechy spółgłoskowe języka XVI wieku nie miały charakteru tak ogólnego, jak np. samogłoski pochylone.

Ogólną cechą XVI wieku w zakresie spółgłosek była tylko wymowa dzisiejszego, jednolitego *rz* (utożsamionego z głoską *ż*), jako dźwięku złożonego, z krótkim elementem wibracyjnym w pierwszej części i z głoską *ż* w drugiej części, co możnaby graficznie wyrazić jako *rż*. Wymowa taka zachowała się do dziś dnia w gwarach śląskich, niektórych pruskich oraz u starego pokolenia na Podhalu<sup>3)</sup>. Była ona do końca XVI wieku powszechną, a świadczy o tem brak rymów: *może* — *morze*, oraz *pisownia*<sup>4)</sup>.

Pozatem znajdujemy w odosobnionych wyrazach ślady niedokończonych procesów fonetycznych lub też nawet dalej idących, niż dzisiaj, zmian; nie da się ich jednak ująć w zwięzłe formuły. Nieco przykładów daje nam *Życiorys*. A więc obok dawnego *w[szytki]* 8, mamy już *w[szyscy]* 134, ale *inych* 200, jeszcze bez podwojonej spółgłoski. Spotykamy też długo trwającą postać *średni* 206, wreszcie przykład na upodobnienie pod względem miękkości *poćciwego* 1, gdzie cz upodobniło się artykulacyjnie do następującego średniojęzykowego *ć*.

Z przykładów ciekawych na uproszczenie grupy spółgłoskowej *stn* wymienimy *Ko[s]nowną* 122, której ojciec zwał się *Koścień*, *Kostna*, *Kostnowi*, a więc córka jego *Ko(s)tówna*.

<sup>1)</sup> Por. K. Nitsch, Pałac *Kazimierowski*, JP, 4, 158.

<sup>2)</sup> Nitsch, *Mowa ludu polskiego*, Krak. 1911, s. 44.

<sup>3)</sup> J. Zborowski, Jak wymawiano dzisiejsze *rz*? JP. II. 166.

<sup>4)</sup> Poza przykładami u Zborowskiego por. też słownik J. Mączynskiego (1564), np. *málarz*, *dźiki wieprs*, *pjzczelars* s. 12 i częściej. Co do rymów, p. Nitsch, *Z historii polskich rymów*, Tow. Nauk. Warsz.



W nazwie miasta *Skarmierz* 59, *Skarmierski* zachowała się starsza postać głosowa, na którą wskazuje nazwa łacińska *Skarbirimia*. A więc pierwotnie *gród Skarbirimia: Skarbirierz* (jak *Kazimierz*), potem *Skarbmierz* (jak *Kazmierz*), wreszcie po zaniku środkowego *-b-*: *Skarmierz*. Potem w tej postaci zawierającej dwa *r*: *Ska(r)mie(r)ż*, pierwsze *r* uległo odpodobnieniu i zmieniło się na *l*, podobnie jak *murarz, armaryjã, Margorzata* > *mulãrz, almaryjã, Małgorzata* i t. p.<sup>1)</sup>

Wreszcie o wpływie głosowni potocznego języka na głosownię i pisownię języka kulturalnego świadczy interesująco przykład *nãd Nieřtrem* 49; wyrażenie *nad Dniestrem* wymawiano potocznie jako *nadniestrem*, podobnie jak dziś mówimy w szybkiej, swobodnej mowie *nadomem*. Z wyrażenia tego, częściej słyszanego, niż czytanego, wyodrębniono nową, skróconą nazwę *Nieřtr*, której używano później samodzielnie lub w połączeniu z innymi nawet przyimkami, np. *około Nieřtru* 70.

#### 6. SŁOWOTWÓRSTWO.

W zakresie formalnego słowotwórstwa *Życiorys* nie daje wiele materiału przykładowego, charakterystycznego specjalnie dla XVI wieku<sup>2)</sup>. Natomiast spotykamy tu dość liczny zasób nazw miejscowości, pozwalających wykazać zasadnicze typy sufiksalne w tym zakresie, np. typ dzierżawczy na *-ów*: *Kraków, Lwów, Sędziszów*, lub na spółgłoskę miękką: *Skarmierz*, typ na *-ice*, np. *Biskupice, Popkowice*, w wzmiankach zaś o przewaniu *Rowu: Bãrem*, o założeniu *Okszy i Rejowca* mamy żywą ilustrację genezy nazw miejscowych.

*Życiorys* zawiera też nieco przykładów dla poznania najczęstszych typów formacji nazwisk, a więc dawne prze-

<sup>1)</sup> Przykłady w JP, II, 296; Łoś, Głosownia, 197/8, Rozwadowski, Gramatyka Ak. Um. str. 196.

<sup>2)</sup> Wiele cennego i ciekawego materiału, w bardzo jasnym ujęciu, można znaleźć w dziele prof. Łosia, Gramatyka polska: II Słowotwórstwo, Wydawnictwo Zakł. Nar. Im. Ossolińskich, Lwów, 1925.

zwiska: *Wãtróbka, Koścień*, typy patronimiczne na *-ic (-yc)*, np. *Okszyc*, wreszcie coraz więcej zyskujące prawo obywatelstwa nazwiska t. zw. szlacheckie na *-ski*, np. *Sieniawski* i t. p.

#### 7. ODMIANA.

##### A. Rzeczowniki.

Odmianę rzeczowników w czasach Zygmuntońskich cechuje wielka różnorodność form obocznych, przyczem od połowy XVI w., u rówieśników Kochanowskiego, zwłaszcza pochodzących z Mazowsza i Wielkopolski, pojawiają się coraz częściej i ustalają formy nowe.

##### Rzeczowniki żeńskie na *-a, -i*.

1) Rzeczowniki twar-dotematowe w swej odmianie nie wykazują żadnych osobliwości poza:

a) celownikiem l. mn. kończącym się w 1<sup>1/2</sup> XVI wieku na *-ãm*, np. *wronam* 83, ale przyjmującym w 2<sup>1/2</sup> XVI w. coraz powszechniej końcówkę *-óm*;

b) zachowaną liczbą podwójną, ale już tylko w połączeniu z liczebnikiem: *dwie, obie ręce, obu rękę, obiema rękoma*, obok powszechniejszego *rękoma*.

2) Rzeczowniki na *-a* z poprzedzającą spółgłoską miękką:

a) Grupa pierwsza obejmuje rzeczowniki kończące się na *-a* ja s n e. Należą tu rzeczowniki żeńskie i męskie na *-ica, -ca*, np. *dziewica, pijanica, owca, łakomca*, rodzime na *-ja*, np. *nadzieja, kaznodzieja* i niektóre na *-a* z poprzedz. spółgłoską miękką lub odmiękczoną. Odmieniały się one w 1<sup>1/2</sup> XVI wieku inaczej, niż dzisiaj, w następujących przypadkach, przyjmując w 2<sup>1/2</sup> XVI wieku końcówki zamieszczone w nawiasach:

L. poj.

Dop. *dziewice, (-y), owce, (-y), nadzieje, (-i), ziemię, (-i).*



L. podwójna b. rzadka:

Mian. Bier. *dwie owcy*,

Dop. Miejsc. *dwu owcu*,

Cel. Narz. *dwie ma owcama, (-oma)*,

L. mnoga:

Dopełn. *dziewic, owiec, nadziej, ziemi,*

Celown. *dziewicâm, (-óm), owcâm, (-óm),*

*nadziejâm, (-óm), ziemiâm, (-óm).*

Stąd więc mamy w Życiorysie dopełniacze do [zyie 83, ziemi 12, z oney kôszule 73 i biernik Zbroię 211.

b) Rzeczowniki na -'â. Należą tu rzeczowniki łacińskie na -*ijâ*, -*yyâ*, zbiorowe *braciâ* oraz wiele innych, wśród których najliczniejsze są na -*niâ*:

L. poj.

Mian. *racyjâ*                      *braciâ*                      *wolâ*                      *pani*

Dop. *racyjěj, (-i)*                      *braciěj, (-i)*                      *wolěj, (-i)*                      *paniěj, (-i)*

Cel. *racyji, (-ěj)*                      *braci (-ěj)*                      *woli, (-ěj)*                      *pani, (-ěj)*

Bier. *racyjâ*                      *braciâ*                      *wolâ*                      *paniâ*

Miejsc. *racyji, (-ěj)*                      *braci (-ěj)*                      *woli, (-ěj)*                      *pani, (-ěj)*

L. mnoga.

Cel. *racyjâm, (-óm)*                      *wolâm, (-óm)*                      *paniâm, (-óm)*

Stąd w Życiorysie dopełniacze: *Ewányeliey* 165, *Ok[szey* 14, *ſukniey* 81, *Topoley* 60, oraz bierniki: *ſtácijâ* 134, *Ok[szâ* 16, *Topolâ* 52/3, *wolâ* 240.

Uw. 1. Rzeczownik *braciâ* był używany zawsze w l. poj. z orzeczeniem i przydawką zwykle w l. mnogiej.

Uw. 2. Wedle wzoru *braciâ* odmieniał się rzeczownik męski *ſędziâ*, a wedle wzoru *wolâ* — *rękojmia* (poręczyciel). Oba te rzeczowniki miały też w l. poj. odmianę przymiotnikową *ſędzięgo, rękojmiego, ſędziemu, rękojmiemu* i t. d. Taką odmianę w Życiorysie ma też *Rożâ*: dop. *Rożęgo* 123.

Uw. 3. Rzeczowniki męskie na -*a*, -*â* w l. mn. od początków XVI wieku coraz powszechniej przybierają końcówki męskie, np.

M. *wojewody, -owie*                      *łakomce, -y*                      *ſędzie, -owie*

D. *wojewód, -ów*                      *łakomic, -ów, -y*                      *ſędzi, -ów*

C. *wojewodâm, -óm*                      *łakomcâm, -óm*                      *ſędziâm, -óm*

B. *wojewody*                      *łakomce*                      *ſędzie*

Rzeczowniki żeńskie na spółgłoskę miękką.

W pierwszej połowie XVI wieku kończą się w celowniku na -*âm*, w drugiej połowie mamy coraz częściej końcówkę -*óm*, np. *powinnoſciam* 194/5, później *powinnościóm*.

Rzeczowniki męskie na spółgłoskę.

Rzeczowniki te, ulegające wahaniu w końcówkach dopełniacza i celownika: -*a* || -*u*, -*u* || -*owi*, rzadziej miejscownika -*'e* || -*u* zasadniczo różniły się w kilku przypadkach l. mnogiej.

Mianowniki: *ptacy, orłowie*, wskazują na szerszy zakres tych końcówek, odczuwanych dziś jako osobowe. Biernik miał do końca XVI w. dawną końcówkę -*y* lub -*i* (po *k, g, ch*) dla rzeczowników twar-dotematowych, -*e* dla miękko-tematowych bez względu na znaczenie; a więc zarówno: *stoły, rogi, konie*, jak też: *pany, Polâki, goſcie* i t. p.

Natomiast powszechne zmiany zaszły w narzędniku i miejscowniku l. mn. W pierwszej połowie XVI wieku mówi się w narzędniku powszechnie: *licznemi stoły, złoconemi rogi*, w Życiorysie z *onemi porończyki* 82, 84; *Reymi* 10, *miedzy pijârzmi* 95, a więc rzeczowniki twar-dotematowe kończyły się na -*y*, (-*i*), rzeczowniki miękko-tematowe miały końcówkę -*mi*. Od połowy XVI wieku rozpowszechnia się końcówka żeńska -*ami*.

Tak samo w miejscowniku. W 1<sup>1/2</sup> XVI wieku mówi się powszechnie: *w bogoch, w bokoch, w kâciêch, w domiêch; w goſcioch, w żołnierzoch, w obyczajoch, w onych wirszoch* 242, ale też *wirszâch* 192, a więc w rzeczownikach na spółgłoskę miękką lub tylnojęzykową twardą przeważnie mamy -*och*, w innych twar-dotematowych przeważnie -*'êch*. Od połowy XVI wieku coraz powszechniejszą staje się końcówka żeńska -*âch*, zrazu z *â* pochyłonom, potem z *a* jasnym.



Rzadkie są już formy liczby podwójnej, np. *dwa chłopa, palca; dwu baranu, cielcu; dwiema chłopoma, palcoma*.

### Rzeczowniki nijakie.

Ulegają one w pierwszej połowie XVI w. wpływom rzeczowników żeńskich na *-a* przybierając w celowniku l. mn. dość często końcówkę *-ám*. Nadto od połowy XVI w. podlegają one w narzędniku i miejscowniku podobnym przemianom, jak rzeczowniki męskie, a więc zamiast: *laty, w leciech, miejscy, w miejscach*, coraz częściej *latami, w latach, miejscami, w miejscach*. Podobnie też rzeczowniki na *-ę*: *ramionami, w ramionach*. W Życiorysie mamy jeszcze: *krótkimi słowy 191/2, w po/elstwach 16, w gumniech 85*.

Formy liczby podwójnej są rzadkie, np. *dwie lecie 60, dwu latu, dwiema latoma*.

### B. Zaimki.

Z form normalnych dla XVI wieku wymienimy biernik *ii*, zam. *go, na nią*, obok *ją*, także *tę, twoję, waszę*.

Dawne formy zaimka *ten, to*, mianowicie *tym* dla narzędnika, *tem* dla miejscownika, mieszają się w XVI wieku bez względu na przypadek i rodzaj, np. prawidłowo *potym 16*, ale też *w thym więzieniu 46*. Tak samo w narzędniku l. mn. zamiast dawnej formy *temi, onemi*, np. *z onemi porporczyki 82*, pojawiają się formy nowe *tymi, onymi*, bez względu na rodzaj.

Wreszcie w mianowniku l. mn. r. ż. i bierniku l. mn. r. męskiego i żeńskiego mamy formy *ty, ony, wszyscy*, np. *po ty czać/y 22, w/szytki sprawy 8*. Od połowy XVI wieku coraz częściej pojawiają się formy nowe, np. *te, one, wszystkie*.

### C. Przymiotniki.

Szczątkowo zachowują się formy dawnej rzeczownikowej odmiany, liczne tylko w mianowniku l. poj., np. *pilen*

110, *iako żyw 146, wesół, mądr, głuch*, i w. i. w funkcji orzecznika.

Natomiast obficie zachowały się mianowniki rzeczownikowe imiesłowów, a więc obok *wezwany, wezwaná, wezwané*, mamy częste zwłaszcza w funkcji orzecznika: *wezwan, wezwána, wezwáno*, np. *zábawion 102*.

Powszechną jest już odmiana złożona, różniąca się od dzisiejszej postacią fonetyczną nowych końcówek powstałych na skutek ściągnięcia:

L. poj.

M.	<i>dobry</i>	<i>dobré</i>	<i>dobrâ</i>
D.	<i>dobrégo</i>		<i>dobréj</i>
C.	<i>dobrému</i>		<i>dobréj</i>
B.	<i>dobry, dobrého</i>		<i>dobrâ</i>
N.	<i>dobrym, -em )</i>	bez	<i>dobrâ</i>
M.	<i>dobrym, -em )</i>	różnicy rodzaju	<i>dobréj</i>

L. m n o g a.

M.	<i>dobrzy, dobré</i>	<i>dobré</i>
B.	<i>dobré</i> (też osobowo)	<i>dobré</i>
N.	<i>dobrymi, -emi</i> (bez różnicy rodzaju)	

Stąd też w Życiorysie *Káztellanem Przemy[skiem] 156, w zatrudnionym żywocie 138*, ale też *spráwami ziem[skimi] 55*. Imiesłowy bierne w bierniku l. mn. rodz. żeńskiego kończyły się na *-y*, np. *księgi... rozdzielony 205*.

### D. Liczebniki.

Liczebniki główne. Liczebnik *jedna* miał biernik *jednę*, np. *przez iednę nocz 220/1*. Liczebnik *dwa* w XVI wieku miał na rodzaj męski formę *dwa*, zarówno dla rzeczowników nieosobowych, jak też i dla osobowych, np. *dwá Króle Sz. 7*; na rodzaj żeński i nijaki była jedna forma *dwie*, np. *dwie lecie, 60*. W narzędniku na wszystkie rodzaje *dwiema*.

Liczebnik *trzy* z takąż formą mianownika na wszystkie rodzaje, a więc też dla męsko-osobowych; w narzędniku *trzemi*.



Liczebnik *cztery*, w narzędniku *cztyrzymi* lub *cztyrmi*. Liczebniki od *pięć* do *dziesięć* odmieniały się jak *kość*, np. *sześć, sześci, sześci, sześć, sześcią, w sześci* i t. p. Stąd w Życiorysie w *ośmi wirszach* 192.

Liczebniki od *jedenąście* do *dziewiętnąście* odmieniały się w pierwszym członie, a więc *dwanąście, dwunąście, dwie-manąście*, ale też *dwanąścią* i t. p., jakby urobione od *dwanąść*.

W Życiorysie mamy dopełniacz *do ośmnaście lath* 70, zamiast dawniejszego *do ośminąście lat*.

Poszczególne człony wyrażenia liczebnikowego łączono zazwyczaj spójnikami *i, a*, np. *sto y ośmndzyejiąt y pięć tyśięcy ludzi* Rej, Postylla 177.

W liczebnikach porządkowych zasługują na uwagę formy od 11 — 19, odmienne zwykle w pierwszym członie, np. *pirwszégonaście, trzeciégonaście* itp.

Liczebniki od 30 — 40 mają formy *trzydzieści, czterdzieści*, od 50—90 odmieniają się tylko w pierwszym członie, np. *piącdziesiąt, pięćdziesiąt* i t. d.

#### E. Czasowniki.

Z wybitniejszych różnic należy zanotować, że czasowniki na *-tję* miały w XVI wieku normalny bezokolicznik i formy urabiane z tematu bezokolicznika z przyrostkiem *-owa-*, np. *wpráwować* 94, *przegryzować* 96/7, *przywiewował* 82.

Z czasowników częstotliwych w powszechnym użyciu był *wstydac się*, np. *się tego wstydął* 215, dziś poczuwany, jako chłopski. Czasowniki częstotliwe tworzone też obficie przyrostkiem *-awa-*, np. *przemieszkawał* 127.

Z form czasowych w znacznie częstszym, niż dzisiaj, użyciu był czas zaprzeszły, którego u Reja, zwłaszcza w Życiorysie, znajdujemy mnóstwo przykładów.

Z imiesłów spotykamy w Życiorysie imiesłów na *-ąc* w funkcji dzisiejszego imiesłowu na *-ący*<sup>1)</sup>: *A był to naród... śichy..., nie bawiąc się... świeckimi sprawami* 22/4;

<sup>1)</sup> Por. Taszycki W., Imiesłowy czynne w języku polskim, Krak. 1924, s. 19.

imiesłów ten pojawia się w tej funkcji często u Reja, np. *chciał być iąko ieden z nas wiedząc złe y dobre* Zwierc. 10.

Imiesłów przeszły czynny w znaczeniu biernego, a raczej w znaczeniu przymiotnika: *bo był człowiek poctiwy, zachowały* 223/4<sup>1)</sup>.

#### 8. WYRAZY I WYRAŻENIA.

Zasób wyrazowy XVI wieku nie da się oczywiście w pełnej swoistości wykazać na krótkim tekście Życiorysu, ale i w tym zakresie ilustruje on znakomicie, chociaż ułamkowo, ówczesne słownictwo i frazeologję.

Mamy tu ślady przebytej walki z łaciną, która wciska się wciąż w tok polski, zrazu wyrażeniami technicznymi, np. *iure donatorio* 153, *ad iudicium* 100, *nemini molestus* 227, które idą pospołu z germanizmami w spolszczonych wyrazach, oznaczających pewne instytucje prawne, np. *stacyjã* 134, *jurgielt* 133, *myto* 151.

O pochodzeniu i źródłach naszej kultury literackiej świadczą greko-latynizmy, np. *apoftegmata* 209, *dyjalogi* 196, *epitafijã* 217/8, *teksty* 104, *wirsze* 104 i t. p.

Z polskiego zasobu wyrażeniowego mamy garstkę wyrazów i zwrotów na oznaczenie stosunków rodowych i rodzinnych, np. *nåród* 22 (= rodzina), *dom*, *wyszedł z domu* (= pochodził) 9/10, *byli herbu* 13/14, *pisać się z Nągłowic* 11, *stryj rodzony* 30, *stryj herbowny* 35, *siestrzenica* 123.

Jest też nieco przykładów terminologii rycerskiej, np. *rucznicã* 69, *korda dobyć* 116, *używać stãnu rycerskiego* 27, *udać się na rycerski chleb* 33/4.

Najobficie jednak ilustruje Życiorys frazeologję potocznego, swobodnego języka szlachty. Tu należy terminologii żakowskiej są bezsprzecznie wyrażenia *bãki strze-lać* 71, *jął się przegryzować (łaciny)* 96/7.

<sup>1)</sup> Por. Oesterreicher H., Imiesłów bierny w języku pol., Spr. Ak. Um. 1924, Nr. 7, s. 5.



## 9. SKŁADNIA.

Osobliwości składniowe języka Zygmunta, nie mają charakteru tak ogólnego, by można je ująć w zwięzłe formuły.

Powszechniejsze różnice dają się zauważyć w składni liczebników. Przykłady: *we dwudziestu lat 89, w kilku lat 46*, wskazują, że za czasów Reja liczebniki *pięć — dziesięć*, (dawne rzeczowniki typu *kość*), *jedenąście — dziewiętnąście*, *dwadzieścia...*, *sto...* i t. d. oraz wyrazy liczebne *kilko* (potem *kilka*), *wiele* posiadały składnię rzędu z dopełniaczem. A więc: *pięć lat, pięci lat, pięci lat* i t. d. Już jednak za czasów Reja liczebniki te zaczynały coraz częściej łączyć się z rzeczownikami na podstawie składni zgody, np. *o pięci węglach 1566, w sześci niedzielach 1587* i t. p.

W zakresie połączeń równorzędnych członów w zdaniu wybitną cechą XVI wieku jest łączenie ich zapomocą spójnika *a*, bez znaczenia przeciwnego, np. *s stárá-dawnego á poćciwego domu 9/10, spokoynego á poćciwego żywotá 25*.

W szyku wyrazów widoczną jest tendencja do umieszczenia orzeczeń na końcu zdania, np. *w Ruśi potym mie[skal 47*.

## B. ŻYCIORYS JAKO ZWIERCIADŁO JĘZYKA REJOWEGO \*).

Nie wyczytamy z Życiorysu właściwości ortograficznych, ani artykulacyjnych skłonności samego Reja. Jego osobisty bezład ortograficzny, znany nam z autografów, jego żywy głos osłoniły na zawsze „typy” Wirzbięty i jego drukarzy.

\*) Poświęciwszy dokładnej analizie języka Życiorysu, na tle języka dzieł Rejowych, osobną rozprawę p. t. *Ze studjów nad językiem polskim w XVI wieku*, Wyd. T. M. J. P. 1925, nie streszczam jej tutaj szczegółowo podając, tylko wyniki, mające większe znaczenie zarazem dla charakterystyki psychologicznej Reja.

W większej mierze ocalały formy fleksyjne Reja. Przykłady dawnych form, rozsiane w Życiorysie, świadczą dobitnie o „metryce” autora: są one typowe dla czasów pierwszego Zygmunta.

Ale i to jeszcze nie są osobiste cechy języka Rejowego. Nie są nimi wreszcie poszczególne wyrazy i wyrażenia, o ilebyśmy je rozpatrywali w odosobnieniu od tekstu. Spotkamy je bowiem tu i ówdzie u rozmaitych autorów XVI wieku.

Natomiast nabierają one wartości charakterystycznej dopiero w zespole oraz rozpatrywane porównawczo na tle języka dzieł Rejowych i innych autorów.

Wówczas przekonamy się, że Życiorys jest zbiorem najbardziej ulubionych przez Reja wyrazów i zwrotów, których używa on wybitnie często, mimo, że istniały ówczesnie odpowiednie synonimy.

Wiele z nich, np. czasowniki *parać się, ochynąć się*, powtarzające się przymiotniki, grupowane parami i trójkami, np. *poćciwy, spokojny, cichy, nądobny, cudny* i t. p. świadczą, że Rejowi najczęściej się nasuwały te synonimy, których znaczenie jest silniej zabarwione uczuciowo.

Tą samą uczuciowością i skłonnością do szybkich analogicznych uogólnień tłumaczy się nadużywanie przysłówków *zawždy, na wszem, nigdy*.

Konkretność i szczegółowość wyobraźni Reja wyraziła się w obfitem szafowaniu zaimkami i przysłówkami wskazującymi, np. *ten, tenże, tam, tamże, tu*.

Ta sama szczegółowość w spostrzeganiu i odtwarzaniu postrzeżeń spowodowała pewien chaos chronologiczny w rozłożeniu wypadków, spotęgowany jeszcze więcej nadużywaniem przysłówków *potym, przedtym...* oraz wybitnie częstym użyciem czasu zaprzeszłego.

Pobudliwość uczuciowa z szczegółowością wyobraźni powoduje u Reja trudność w ogólnym ujmowaniu zjawisk, ściśłem spostrzeganiu stosunków logicznych i uwydatnianiu ich formalnem w budowie zdania. Stąd też wy-



nika skłonność do współrzednego szeregowania zdań, łączenia polisyndetycznego ich członów, niezręcznego użycia zdań przydawkowych, oraz do wybitnie u Reja rozwiniętego anakolutyzmu. Dlatego też posługuje się on chętnie pewnymi stałymi schematami w rozpoczynaniu zdań, np. od spójników *a (on), ano, a wszakoż, jedno iż, bo acz* i t. p.

Wszystkie te cechy formalne języka Rejowego znajdujemy jakby w stopniu spotęgowanym na kilku stronicach Życiorysu. Bo też Rej nie dobierał barw, by odmalować swój portret. Malował szerokim pędzlem, kładł na płótnie wielkie i jaskrawe plamy. Stworzył konterfekt przypominający brakiem perspektywy malowidła średniowieczne, na których wyolbrzymiano nie to, co istotnie wielkie przestrzenie, ale to, co uczuciowo w duszy twórcy na wielkie urastało. Rej nie zostawił w swym Życiorysie cyzelowanego arcydzieła kunsztu literackiego, ale stworzył zato arcydzieło prawdy, drgające życiem i wciągające nas swą bezpośredniością w wir spraw codziennego, nagłowskiego światka. Stworzył zaś je dlatego, że pisząc o sobie, nie o Panach Wójtach, Plebanach, o sprawach swojego żywota, a nie o sprawach „onego Iozephá żydowfkiego” i t. p., był najwięcej sobą. Pisał, jak mówił w chwilach swobodnej pogawędki, a mówił tak, jak mu nie treść, lecz własna jego dusza i usposobienie nakazywały.

Stąd to znalazło się w Życiorysie niemal wszystko, co stanowi najcharakterystyczniejsze cechy formalne języka jego twórcy.



144062

Uwagi wstępne	·	·	·
Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot i sprawy (T)	·	·	·
Objaśnienia	·	·	·
I. Objąsnienia rzeczowe	·	·	·
Życiorys jako zwierciadło życia	·	·	·
II. Objąsnienia językowe	·	·	·
A. Życiorys	·	·	·





DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE TOMIKI

## KSIĄŻECZEK STAROPOLSKICH

1. BOGURODZICA, pierwszy polski hymn narodowy, w opr. prof. *Jana Łosia*. . . . . — 50

„Życzyć przeto należy, żeby ta pierwsza książeczka staropolska miała jaknajliczniejsze koła czytelników, przedewszystkiem jednak, żeby trafiła w jaknajwiększej liczbie egzemplarzy do rąk nauczycieli języka polskiego i uczniów”.

*St. Szober, Język Polski, XII, 152.*

„Książeczkę uznać trzeba za doskonały środek pomocniczy przy dokładnej lekturze „Bogurodzicy”.

*Z. Klemensiewicz, Biblj. Pedag. 1925, s. 40.*

2. SZACHY J. KOCHANOWSKIEGO w opr. prof. *Kazimierza Nitscha*. . . . . — 40

„W uniwersyteckich seminarjach polonistycznych do ćwiczeń książeczka ta powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie, a też w szkołach średnich z pewnością jej nie zaszkodzi zachowanie pisowni XVI wieku. Szachy, jako ciekawy zabytek językowy i jako pełna wdzięku pierwsza, w głównej osnowie zupełnie oryginalna nowela polska, powinnyby się szeroko rozejść w niniejszem wydaniu”.

*Jan Łoś, Język Polski VIII, 24.*

„Książeczkę można usilnie zalecić jako doskonałą pomoc przy zapoznawaniu ucznia z właściwościami języka staropolskiego. Bogactwo i różnorodność materiału językowego oraz wyczerpujące objaśnienia wydawcy dostarczają nauczycielowi mnóstwa tematów z różnych dziedzin”.

*Z. Klemensiewicz, Biblj. Pedag. 1925, s. 41.*

3. MIKOŁAJA REJA ŻYCIORYS WŁASNY w opr. prof. *H. Gaertnera*.





## WYDAWNICTWA

## Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

JĘZYK POLSKI, dwumiesięcznik popularno-naukowy, organ  
T. M. J. P. pod redakcją prof. J. Łosia, K. Nitscha,  
J. Rozwadowskiego. Prenumerata na 1925 r. z prze-  
syłką pocztową . . . . . 3.50  
Roczniki VI, VII, VIII, IX, X. po . . . . . 3.—

J. ROZWADOWSKI, O ZJAWISKACH I ROZWOJU JĘZYKA  
Przedruk z R. I—V Języka Polskiego . . . 1.80  
H. GAERTNER, O SZYKU PRZYMIOTNIKÓW . . . 2.—  
ST. SZOBER, ZARYS JĘZYKOZNAWSTWA OGÓLNEGO 4.—  
H. GAERTNER, ZE STUDJÓW NAD JĘZYKIEM POLSKIM  
W XVI W. (KTO JEST AUTOREM ŻYCIORYSU REJA)? 3.50

BIBLIOTEczKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA  
POLSKIEGO, zawiera syntetyczne, popularne ujęcie  
zagadnień z zakresu językoznawstwa polskiego po 0.30  
Nr. 1. K. Nitsch, O języku polskim (wyd. 2).  
Nr. 2. K. Nitsch, Wybór z pism J. Kochanowskiego  
(ściśle według pierwszych druków).  
Nr. 3. A. Gawroński, O błędach językowych.  
Nr. 4. J. Zborowski, Wskazówki do zbierania  
nazw geograficznych.  
Nr. 5. W. Taszycki, Polskie nazwy osobowe.  
Nr. 6. i 7. Głosownia języka polskiego:  
Nr. 6. Jan Rozwadowski, I. Ogólne zasady gło-  
sowni.  
Nr. 7. K. Nitsch, II. Dzisiejszy system głosowy.

Uzupełnieniem ostatnich dwu książeczek są:

OBRAZY GŁOSEK POLSKICH, M. ABIŃSKI. . 2.—